Nr. 296. Łódź, Wtorek 28 października 1924 r. Rok VII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
„ „ „ Kraju 4.00 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 15 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 15 „ „ „ „
Zwyczajne 5 „ strona 10 szplt.
Ogłoszeniazaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczanesą o 50 procent
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Plac Wolności 6. 1894-1924. Plac Wolności 6.

2 zł. 2 zł.

Okazja Jubileuszowa!

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów
„A. PIOTROWSKI"
w Łodzi, Plac Wolności Nr. 6 (dawn. Nowy Rynek).
Nagradzany złotemi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klijenteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnem zaufaniem przez najszersze sfery m. Łodzi.

Z okazji **Jubileuszu** postanowiłem na czas **krótki** zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi sfotografowanie się oraz zdobyć artystycznie wykonanego portretu w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograficznej.

3 szt. Pocztówek podwójnie retuszowanych, cała figura 2 złote.
1 Foto-Portret duży z natury 40x50 c/m, „ „ 10 złotych

2 zł. 2 zł.

Uwaga: Zakład mój nie ma nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam.

Plac Wolności 6. Dawniej Nowy Rynek Plac Wolności 6.

Państwo bez steru.

Expose premjera powinno chyba posłom sejmowym oraz szerszej opinji uprzytomnić tę smutną prawdę, że nasza ploityka ogólna jest bez steru, że toczy się siłą bezwładności po linji najmniejszego oporu, że niema w tej chwili naczelnego organu, któryby ogarniał całość spraw państwa i wiedział, dokąd je prowadzi.

Nie dowiedzieliśmy się właściwie niczego nowego. Obdarzony nadzwyczajnemi pełnomocnictwami gabinet pozostawał u władzy od czterech miesięcy, ale w opinji kraju panowało poczucie niepewności i obawy co do wielu spraw, tudzież ogólnego kierunku. Oczekiwano expose premjera jako aktu, który miał to poczucie uśmierzyć lub przynajmniej złagodzić, który miał wlać w zaniepokojone umysły nieco otuchy. Oczekiwanie to zawiodło — przeciwnie, głuche poczucie, że kraj jest bez steru, zyskało w expose premjera potwierdzenie.

Nawet w swym ściślejszym zakresie władzy jako minister skarbu p. Grabski nie rozproszył pesymistycznych nastrojów. Już fakt drożyzny, która pomimo uporządkowania waluty, nie przestaje wzrastać, pociąga komplikacje we wszystkich dziedzinach życia i w dalszym ciągu zagraża zrujnowaniem samego sukcesu walutowego. Rząd nie podejmował [illegible] poważnych kroków dla okiełznania drożyzny, a z programowego expose premjera nie widać, czy zamierza je podjąć w najbliższej przyszłości i czy wogóle poczuwa się w danej kwestji do obowiązku skutecznej interwencji. Jakkolwiek zresztą budżet jest rzeczą największej wagi dla gospodarki państwowej, nie jest wszakże celem samym w sobie. Państwo ściąga z obywateli podatki i daniny, napełnia nimi swą kasę, lecz ta kasa musi z kolei służyć sprawom państwowym i umiejętnie je odżywiać Pełna kasa nie stanowi jeszcze o dobrej gospodarce, może być zaledwie jej podstawą. Chodzi jeszcze o należyte i celowe zaspokojenie potrzeb państwowych, o umiejętny rozdział środków między poszczególne zarządy, o finansowanie tego co jest w danej chwili konieczne i o rozumną oszczędność, tam gdzie ona możliwa. To odpowiedzialne zadanie ministra skarbu obarcza cały gabinet i nie da się oddzielić od całokształtu polityki wewnętrznej, a nawet zagranicznej. Rzeczy te w Europie są aż nadto znane tylko przez nasz sejm najfatalniej ignorowane! „Zróbcie mi dobrą politykę, a ja wam zrobię dobre finanse" — mówił francuski mąż stanu.

Dając w ręce p. Grabskiemu nadzwyczajne pełnomocnictwa, nietylko finansowe, lecz i polityczne, sejm nie kierował się bynajmniej wiarą w szczególne uzdolnienie jego, jako kierownika polityki ogólnej, lecz raczej chęcią zrzucenia ciężkiego brzemienia państwowego na barki, które zechcą je dźwigać. Dzisiaj jest widocznem, że p. Grabski nie udźwignie tego brzemienia z pożytkiem dla państwa, że najważnieisze i najbardziej palące sprawy nie posunęły się ani na krok ku rozwiązaniu, że są bodaj w gorszym stanie, niż były przed wakacjami. Tak jest niewątpliwie ze sprawą mniejszości narodowościowych. — W najnowszym numerze „Robotnika" p. Hołówko pisze o niesłychanem rozporządzeniu wykonawczem do ustawy sejmowej w przedmiocie języka owych mniejszości. Według tego rozporządzenia, datowanego dnia 24 września, obcoplemieniec, o ile złoży podanie tylko w swoim języku, musi złożyć dowody obywatelstwa polskiego oraz przynależności do danej narodowości. Rozporządzenie to obala całą ustawę, gdyż wydobycie powyższych dowodów tyle kłopotu sprawi obcoplemiennym petentom, iż tylko wyjątkowe jednostki nie cofną się przed niemi. Sprawdziły się niestety, przewidywania tych, którzy ostrzegali, że niezbyt sprecyzowana ustawa w rękach samowoli urzędniczej stanie się niebawem martwą literą, że prawdziwej reformy na tem polu nie uda się dokonać, o ile nie wychowa się miejscowej administracji w duchu poszanowania prawa i porządku obywatelskiego.

Tak tedy reforma, z takim hałasem ogłoszona, nie weszła wcale w życie. Jeden z jej twórców, p. Thugutt w świeżym wywiadzie oznajmia, że nie będzie brał udziału w pracach „komisji czterech", o ile nie zobaczy, że dotychczasowe postanowienia doczekały się realizacji....

Niepowodzenie i nieudolność rządu spada całym ciężarem na sejm, który dał mu był carte blanche i zrzekł się na jego rzecz swych prerogatyw i obowiązków.

Część naszej prasy nie szczędzi jednak sejmowi pochlebstw z racji rzekomej dojrzałości, t. j. obojętnego przyglądania się temu, jak sprawy państwowe pogrążają się w bagnie niedbalstwa i nadużyć.

„Jużci, — pisze słusznie z tego powodu redaktor „Głosu Prawdy" — że w zasadzie zadaniem parlamentu nie jest wywoływanie przesileń gabinetowych, lecz próżno usiłowalibyśmy stąd wyciągać wniosek, że dojrzałość przedstawicielstwa narodowego należy mierzyć niechęcią do spełnienia tego obowiązku jeśli jest on konieczny"

„Przechodząc do analizy t. zw. dojrzałości sejmu, możemy bez dłuższych dyskusji i rozważań stwierdzić, że niestety, spokój jest raczej wynikiem jego wewnętrznej bezsiły, niż głębokich przemyśleń... Nic też dziwnego, że w tych warunkach sejm z bezradnością, poczytywaną mu za dojrzałość, przygląda się w oczy bijącym ułomnościom rządu i prawa ani lewa jego strona nie może wziąć odpowiedzialności za kryzys jaki mógłby wyniknąć, gdyby p. Wł. Grabski zechciał z próby wystrzelenia mu tego lub innego nieudolnego ministra uczynić kwestję gabinetową".

Tak być musi, jeżeli główną troską grup sejmowych jest dbałość o utrzymanie..... swych mandatów. A państwo pozostaje bez steru.

J. Mazurski.

Gabinet dentystyczny 470—4
S. Fuchs
Nawrot № 4.
Od 10—2 i od 4—7 przyjmuje osobiście.

Czytajcie
„Kurjer Wieczorny"

Dwa bilanse: zygzaki na kołnierzu a linje polityczne.

III.

(Dokończenie).

Można pominąć to, co w bilansie endeckim jest polemiką, agitacją lub poprostu czczą fanfaronadą, obliczoną na smak mniej wybrednych czytelników.

Gdy czytamy w „Przeglądzie Wszechpolskim", że: „na początku życia państwowego Nowej Polski, władzę ujęli w ręce socjaliści pod wodzą Piłsudskiego wraz ze stronnictwami do nich zbliżonemi", — to, oczywiście, domyślamy się złośliwej intencji autora, który dzieło komendanta legjonów radby zamknąć w granicach interesu partyjnego. Ale złośliwość ta pobija samą siebie zaraz w zdaniu następnem, gdzie autor, nie poprzestając na stwierdzeniu faktu, wdaje się w jego przyczyny. Piłsudski wraz z socjalistami — tłumaczy „Przegląd" — zagarnęli władzę „przede wszystkiem dlatego, że idąc w czasie wojny wraz z okupantami, mieli możność pracowania w kraju, a kiedy w Niemczech wybuchła rewolucja, to towarzysze niemieccy ułatwili objęcie władzy swoim przyjaciołom politycznym w Polsce".

Nonsens powyższej interpelacji rozsypuje się sam przez się wskutek swej wewnętrznej sprzeczności: jeżeli Piłsudski szedł wraz z okupantami, to dlaczego dopiero rewolucja niemiecka otwarła mu drzwi więzienia magdeburskiego? Jeżeli zaś liczył na rewolucję i przypłacił to więzieniem, to na czem polegała jego wspólność z okupantami?

A przytem, co chce wyrazić „Przegląd" endecki, mówiąc o „zagarnięciu" władzy przez Piłsudskiego? Czy żal, że ją odebrał Beselerowi? Czy też, że zagarnął ją przedwcześnie? Czy wreszcie to, że sprawował ją nielegalnie? Lecz władzę swą Piłsudski oddał w ręce sejmu ustawodawczego zaraz na pierwszem tegoż sejmu posiedzeniu, i sejm jednogłośną uchwałą tę władzę z powrotem w jego ręce złożył. Czy autor chce swoją insynuacją dać do zrozumienia, że ówcześni jego partyjni przyjaciele w sejmie nie byli szczerzy, gdy się przed Piłsudskim korzyli? Insynuacja taka godziłaby nie w imię Piłsudskiego, ale w przyjaciół „Przeglądu Wszechpolskiego".

Należy przypuszczać, że w tem niewybredny sposób organ endecji daje poprostu żywiołowy upust swej nienawiści do Piłsudskiego i tych ludzi, którym dał on sztandar i kierunek. Jakoż tylko na karb ślepej i oślepiającej nienawiści można położyć zdanie następujące, mające charakteryzować pierwsze lata rządów Piłsudskiego: „Współpracowano ze stańczykami krakowskimi, z dawnymi zwolennikami rady regencyjnej, z arystokracją z kresów wschodnich, a chciano zupełnie usunąć od wpływu na rządy tych, którzy najwięcej przyczynili się do powstania państwa polskiego: wydano obozowi demokratyczno-narodowemu walkę".

Wystarcza wymienić nazwisko bożyszcza endecji, Paderewskiego, któremu Piłsudski powierzył ster gabinetu niemal w przededniu zwołania sejmu ustawodawczego, aby przypomnieć sobie, jak wyglądała „walka", wydana obozowi narodowo-demokratycznemu przez Piłsudskiego. „Walka" ta ze strony ówczesnego Belwederu była raczej próbą pozyskania przeciwnika przejednania jego nieustępliwej postawy, wciągnięcia sił jego do pracy państwowej za cenę koncesji, nieraz bardzo daleko idących. Na ataki i szturmy endeckie Naczelnik Państwa nie odpowiadał kontr atakiem, ale wyciągnięciem dłoni pojednawczej i wyrozumiałej. Gdy ataki przeistaczały się w zbrodnie i spiski przeciw naczelnym władzom Rzeczypospolitej, to i wtenczas nawet stopni pałacu Belwederskiego strzegły jedynie anioł przebaczenia i anioł pokoju. Spiskowcom do rąk, z których zaledwie wytrącono broń, powierzano teki ministerjalne lub posterunki poselskie zagranicą.

Jakbyśmykolwiek te kroki Piłsudskiego rozumieli, przypisując je jego wspaniałomyślności, czy też poprostu jego słabości, trzeba się zgodzić z „Przeglądem Wszechpolskim", że te usiłowania pojednawcze pozostały płonne i bezskuteczne.

Narodowa demokracja nie poniechała swego stanowiska opozycji; owszem akcentowała je coraz silniej; i ona to w końcu wyzwała Naczelnika państwa na tę otwartą walkę, od której ten stale, od chwili wstąpienia do Belwederu, się uchylał. Ona to walkę Piłsudskiemu narzuciła. Niestety w chwili, gdy walkę tę zdecydował się on podjąć, już wszystkie jego pozycje były przegrane.

— „Walka ta w rezultacie, — stwierdza „Przegląd Wszechpolski" — przyniosła zwycięstwo programowi opozycji narodowo-demokratycznej".

Że teza endecka tym razem nie jest przechwałką, to świadczy ów wymowny aforyzm, jaki powstał na tle rządów Piłsudskiego: „W Polsce — mówiono — rządzi endecja bez endecji". To znaczy, że ponad głową Piłsudskiego, który Polskę reprezentował, wyrosła endecja, która nią rządziła. Wyżej ponad zygzaki na kołnierzu mundurów wojskowych, sięgnęły linje polityki endeckiej. Wojnę toczył Piłsudski, ale pokój z Rosją zawarł Stanisław Grabski. Program federacyjny i polityka w stosunku do zagadnienia ukraińskiego, wypiastowane w Belwederze, pogrzebane zostały w artykułach traktatu ryskiego. Te odezwy Naczelnego Wodza, z któremi żołnierz polski wkraczał do Mińska i do Kijowa; te ideje wolności i równości, demokratyzmu i sprawiedliwości społecznej, które niósł do Wilna i Łucka, zlikwidowane zostały bez reszty i przekreślone przez program endecki. I gdy „Przegląd Wszechpolski" twierdzi, że polityka zagraniczna państwa polskiego ukształtowała się według postulatów endeckich, to twierdzenie to, co najwyżej, uzupełnić wypadnie uwagą, że i polityka wewnętrzna nie bardzo od wzorów tych odbiegła. Dość wspomnieć charakter naszej struktury administracyjnej wogóle, a na kresach wschodnich w szczególności. Dość wejrzeć w praktykę naszej magistratury sądowej w system obciążenia podatkowego, wreszcie w nasz system oświaty państwowej.

Wszędzie tryumfuje program endecji, duch endecji, kierunek endecji.

Gdzież więc jest ów zakres życia publicznego, o którym możnaby powiedzieć, że wrósł weń korzeniami dorobek tej czynnej woli i wiary, jaka była natchnieniem młodzieży strzeleckiej i legjonowej? Gdzie jest to wszystko, w imię czego kadry strzeleckie przeciwstawiały się endecji?

Gdzież jest realizacja tego ideału, w imię którego ludzie ci wypowiedzieli walkę nietylko jarzmu zewnętrznemu, ale także i tym pierwiastkom wewnętrznym w duszy narodu, na których przedewszystkiem jarzmo obce się wspierało?

Polska niepodległa była dla młodzieży strzeleckiej tym wymarzonym progiem, któremu w ofierze wszystko gotowi byli złożyć, dlatego właśnie, że był progiem ich marzenia, nie zaś kresem ostatecznym, i na progu tym widzieli przed sobą rozwarte pola pracy nad budową nowego w Polsce człowieka i nowego układu stosunków społecznych. Rozumieli oni, że niepodległość nie dość jest zdobyć; trzeba ją wcielić w krew i w życie społeczeństwa; trzeba ją osadzić w sercu miljonów; związać z najprostrzym instynktem najprostszego człowieka; przeistoczyć w samą wartość życia.

Wolności Polski nie rozumieli bez wolności i pełni życia wszystkich jej obywateli. Dlatego, dla tak pojętych ideałów szukali wyrazów odrębnych, i zamykali je w zazdrośnie strzeżonych symbolach. W symbolach, które — mniejsza o to, czy były blizną na piersi, czy znakiem na czapce — zawierały w sobie cząstkę ich duszy i dawały świadectwo ich umiłowaniom.

Dzisiaj Rzeczpospolita, powstawszy z pod jarzma nie bez udziału ich krwi, pozostawiła przy życiu znaki na czapkach i zygzaki na kołnierzach, tak drogie ich oczom.

Ponadto wyznaczyła emeryturę, dożywotnią ich komendantowi.

Tyle ocalało z ich dorobku w Rzeczypospolitej.

Jest że powód potemu, by mówić o ich zwycięstwie? Na pytanie to odpowiedź bodaj najlepszą dał nie kto inny, tylko marszałek Piłsudski, zrzekając się zaofiarowanego sobie ex offo dożywocia.

J. Przemyski.

Zwłoki Sienkiewicza spoczęły w katedrze św. Jana.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

WARSZAWA, 27 października. (Pat). Dziś w godzinach rannych odbyła się uroczystość złożenia zwłok Henryka Sienkiewicza do krypty w kościele św. Jana. Na uroczystości obecni byli p. prezydent Rzplitej ze świtą, marszałkowie sejmu i senatu, rząd z premjerem Grabskim na czele, korpus dyplomatyczny, sądownictwo, administracja, generalicja, przedstawiciele literatury, dziennikarstwa oraz przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

O godz. 10 rozpoczęła się uroczysta msza, celebrowana przez ks. prymasa Dalbora w asystencji 8 arcybiskupów i biskupów z księdzem kardynałem Kakowskim na czele. Trumna spoczęła na wspaniałym katafalku Jana Sobieskiego. U stóp katafalku leżały wieńce prezydenta Rzplitej, rządu i korpusu dyplomatycznego. Wartę honorową przy zwłokach pełniło wojsko. Pienia religijne wykonały połączone chury „Lutni" i „Echa" pod batutą p. Maszyńskiego. Po mszy wstąpił na kazalnicę ks. kanonik prof. Szlagowski, wygłaszając wspaniałą mowę, która wywarła głębokie wrażenie. Następnie ks. prymas Dalbor odprawił modły żałobne, a orkiestra opery warszawskiej pod batutą dyr. Młynarskiego odegrała marsza żałobnego Chopina. Sokoli zdjęli z katafalku trumnę i ponieśli ją do krypty; w tej chwili rozległy się salwy armatnie.

Krypta wykonana przez architekta Jakimowicza, utrzymana jest w stylu prostym, lecz wywiera głębokie wrażenie.

Po południu krypta otwarta została dla publiczności.

PRZEMÓWIENIE KS. PRAŁATA SZLAGOWSKIEGO.

WARSZAWA, 27 października. (PAT). „Quo Vadis"? Dokąd idziesz duchu potężny, władco serc, siewco pokoju, książęciu słowa i czaru i piękna? Do ojczyzny umiłowanej; wrócił, czerwień dostojności narodowej go spowiła orzeł biały nad nim czaty swe odprawuje, anioł zmartwychwstania pisze mu na trumnie: „Quo Vadis"? Chrystusa wielbił, w Chrystusie znajdzie odpocznienie.

„Quo Vadis?" I przyszły z nim zjawy, w jego genjalnej myśli wyśnione i podniósł się głos przed wiekami przerwany: Christus regnat.

Pokazał nam jak się kocha Chrystusa aż do męczeństwa i jak się kocha Polskę aż do bohaterstwa. I tak powiązał dwa te umiłowania; iż w „Quo Vadis" symbolizuje Polskę współczesną, spętana, a w Trylogji Polskę przeszłości wiedzie ku odrodzeniu.

Rozszerzcie tedy te mury, jak Polska długa i szeroka, zbudźcie wieki potęgi i chwały, sprowadźcie: Grunwald, Zbaraż, Jasną Górę. Kamieniec; podnieście oczy hen wysoko, ponad polskie niebo, gdzie zasiada Chrystus i Maryja królowa nasza; oto Polska w powieściach Sienkiewicza, to nai wyższy jego myśli kres.

I my u trumny wielkiego męża czujemy się Polską, słvszycie? Jedno jest uderzenie naszych serc. powiem z poetą, jedna oddechu miara. I teraz, teraz dopiero jesteśmy Polską zjednoczoną w teraźniejszości i w przeszłości, Polską wieczyście nieśmiertelną, albowiem w nas jest duch narodu nieśmiertelny, jak nieśmiertelne są ideały nasze: Christus regnat

U innych narodów literatura jest kwiatem, jest ozdobą życia, w Polsce jest samem życiem, powiedział Sienkiewicz. W niej bowiem życie i objawia się duch narodu, ta jego najrzeczywistsza istota, osobistość jego wieczna (Mickiewicz).

Sienkiewicz był i malarzem i muzykiem narodowym. Pióro jego, gdyby pędzel Matejki, rzucało nieprzebraną obfitość postaci, barw, świateł i cieni... Opisy jego w plastycznej wyrazistości stawały obok historycznych obrazów mistrza i zeszli się obydwaj na mistycznych polach Grunwaldu, obydwaj stworzyli polskie: „Quo Vadis" w symbolicznych ślubach Jana Kazimierza.

Przeszłość służyła mu za środek, a przyszłość była mu celem; dla złotej przyszłości ukazywał łunami krwawemi barwioną przeszłość.

Przyszłość nasza nosi na sobie sienkiewiczowe „Quo Vadis", dokąd idziesz Polsko? Ku swemu dziejowemu przenaczeniu, ku ideałcm narodowym.

Dokąd idziesz Polsko? Ku Chrystusowi i Jego Matce, odpowiada Sienkiewicz, ku tej opoce dziesz, na której zbudowany jest kościół Boży; ku Piotrowi, co w godzinę śmierci błogosławił urbi et orbi czasom przyszłym, a więc Polsce. Przeminęli cezarowie, przepłynęły wieki. a ów starzec panuje nieprzerwanie.

Sienkiewicz, że użyję jego własnego wyrażenia, jest dla Polski słupem ognistym, jako poeta mówi: w dzień jak słońce, w noc jak żar prowadzi. W noc niewoli był on żarem ku pokrzepieniu serc, w dzień wolności duch jego jak słońce wschodzi i pozostanie z nami, jak słońce.

I będzie jako dzwon, który nie pozwoli usnąć narodowi, jako Zygmunt na Wawelu odzywać się będzie śpiżowymi dźwięki swej nieporównanej mowy.

Na gościnnej ziemi Helwetów wstałeś, wielki mężu, wstałeś jak olbrzym dla przebieżenia drogi swojej.

A kiedyś wstał, szedłeś w chwale i majestacie. Miasta i ludy, którędy wiedziono trumnę twoją, wychodziły na spotkanie ze słowem hołdu dla ciebie i słowem pokoju dla Polski. Szedłeś jak żywy, jak żywy przemawiałeś za Polską, a głos twój rozbrzmiewał donośnie po świecie całym.

I wstąpiłeś w podwoje starej świątyni. Tu, chłopięciem będąc, długie godziny spędzałeś i stara Polska mówiła wówczas do twej pachołęcej duszy.

Tu w wielkim ołtarzu stawał ci przed oczyma Jan Chrzciciel i Stanisław biskup z Piotrowina. A nie przeczuwałeś, że to były jakoby tajemnicze i mistyczne twego żywota obrazy.

Ty sam miałeś stać się przesłannikiem dla narodu swego, gotowałeś przyjście Niepodległej, Najjaśniejszej.

I budziła się z letargu wiekowego, ona rosła, tyś się umniejszył, ona zmartwychwstała, a tyś życia dokonał.

Za to więc, żeś złote ziarna prawdy i piękna przynosił narodowi swemu, żeś do muzyki świata dodał dźwięk jeden, którego dotąd nie było, niech twe ostateczne „Quo Vadis" stanie się za Bożem zrządzeniem wielkim gościńcem z zórz, wiodącym cię ku żywotowi wiecznemu. Amen.

UROCZYSTA AKADEMJA W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 27 października. (Pat). W związku ze sprowadzeniem do Polski zwłok Henryka Sienkiewicza odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele koronacyjnym. W parlamencie odbyła się akademja, w której wzięło udział poselstwo polskie, kolonia polska oraz liczni przedstawiciele organizacji naukowych i literackich, kulturalnych i społecznych.

Akcja „kominternu" w Polsce.

Misjonarz bolszewicki wraz z towarzyszami pod kluczem.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Jak się dowiadujemy, aresztowany przed paru dniami w Sosnowcu wysoki urzędnik sowiecki a jednocześnie **delegat „Kominternu" Stanisław Jerzy Waldenberg przybył do Polski za fałszywym** paszportem na nazwisko niejakiego Grabowskiego. P. Waldenberg pochodzi z Warszawy, przez dłuższy czas był dyrektorem departamentu politycznego komisarjatu zagranicznego Ukrainy sowieckiej w Charkowie. Po zwinięciu tego komisarjatu, został przeniesiony do departamentu politycznego tegoż komisarjatu w Moskwie Niedawno **został wydelegowany jako kontroler partji komunistycznej i „Kominternu" do Polski.**

Wraz z Waldenbergiem aresztowano w Sosnowcu okręgowy komitet partji komunistycznej w ilości 12-u osób. Aresztowanie to jest tembardziej sensacyjne, że w związku ze sprawą prawdziwego czy też rzekomego listu Zinowjewa do komunistów angielskich, sowiety ponownie gwałtownie wypierają się odpowiedzialności za akcję „Kominternu".

O zmarłych i o żywych.

Nie mącąc już w niczem nastroju, jaki był potrzebny dla solidarnego oddania hołdu pamięci Henryka Sienkiewicza, trzeba i można teraz, po skończonych uroczystościach, powiedzieć chociaż kilka słów o rzeczach nieprzyjemnych, jakie tym uroczystościom towarzyszyły.

I tym razem nie odniesiono się z należytym respektem do literatury i sztuki. W komitecie obchodu, złożonym z szanownych i zasłużonych obywateli, nie było ani jednego literackiego nazwiska. Do współpracy nie został również powołany nikt z wybitnych artystów, choć przydałby się wielce, o czem można się było przekonać, patrząc, naprzykład, na niezdarną dekorację dworca głównego w Warszawie. Ale nie chodzi tylko o to, jaką pracę mogliby wykonać literaci i artyści. Chodzi nadewszystko o taktowny zwyczaj, który w całym świecie kulturalnym nakazuje liczyć się z t. zw. „kwiatem narodu", zwłaszcza w tego rodzaju uroczystości.

Henryk Sienkiewicz dobrze zasłużył się ojczyźnie swojem piórem. Nie wagą i nie miarą, ale piórem. Był nadewszystko mistrzem w świecie pisanego słowa. Przez to słowo działał i przez to słowo się uwiecznił. Wielki jego pogrzeb w stolicy niepodległej Polski pouczał zgromadzone tłumy, jaką wielką może być zasługa pisarza, jaką rolę gra w życiu narodu piśmiennictwo. Setki piór uprzystępniło społeczeństwu zrozumienie tej roli.

Więc zgódźmy się, że wypadało powołać z szarego końca przynajmniej poniektórych, przynajmniej najświetniejszych pisarzy i artystów polskich, by ich osoby uświetniły każdy moment uroczystości. Inaczej — rodzi się zgrzyt, paradoks, nieporozumienie.

Ach, nieporozumienie! Ono właśnie trwa od dłuższego czasu i to w wielu, wielu sprawach. Na szachownicy społecznej ustawiono figury w sposób dość nieprawidłowy. Kiedy konik chce sobie przywłaszczyć ruchy króla, a pionek naśladuje przywileje wieży i posuwa się dalej, niż o jeden kwadracik, tak jak mu to wolno, wówczas niema gry porządnej. Nie pomoże nic poważna i wyniosła przy takiej grze mina.

Ustalmy pewną zasadę: nie jest ani wada, ani zbyt wielkim mankamentem pisarza i artysty to, że jeszcze żyje. Jeżeli żyje, to nie znaczy, że nie zasługuje na respekt i wdzięczność społeczeństwa. Bo tak już jest zawsze: przed śmiercią człowiek żyje. I żyjącym należy oddawać to, co im się należy. A jeżeli gdzieś w tłumie stoi sobie skromnie, naprzykład Stefan Żeromski, to widać, że społeczeństwo w ocenie zjawisk życia i śmierci cokolwiek się myli.

Nic piękniejszego i bardziej chwalebnego, niż hołdy, oddawane zasłudze zmarłego. Niech żyje duchem swoim i całem bogactwem dokonanego dzieła, — niech żyje w sercach i umysłach, kiedy już ciałem jest w grobie. Pamięć pokoleń potrzebna jest duchowi narodu, który nie z teraźniejszości tylko, lecz z całej przeszłości czerpie pokarm i najlepsze natchnienia.

Nie jest atoli mniej piękny i mniej potrzebny szacunek dla żywych. Trzeba i o tem pamiętać, że żywi w niedość przyjaznej dla nich atmosferze nieraz przez to właśnie mogą nie osiągnąć tych szczytów twórczości, do jakich są swym talentem powołani. A na tem naród bardzo dużo traci...

Proszę naród o więcej łaskawych względów dla pisarzy żywych.

Widz.

SENAT WYSŁUCHA PREMJERA I MIN. SKRZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 27 października. (Pat). Pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów senatu. Na życzenie konwentu marszałek Trąmpczyński zwrócił się do premjera Grabskiego z prośbą o wygłoszenie expose na najbliższem posiedzeniu senatu. Premjer zapowiedział wygłoszenie expose na środę. W przyszłym tygodniu przewidziane jest również expose ministra spraw zagranicznych.

ODŁOŻONE EXPOSE MINISTRA DAROWSKIEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Zapowiedziane na dzisiaj expose ministra Darowskiego w sejmowej komisji do spraw pracy zostało odłożone do środy.

Echa instrukcji Zinowjewa

do komunistów angielskich.

Kompromitacja polityki zagranicznej sowietów czy manewr wyborczy?

SOWIETY WYPIERAJĄ SIĘ AUTORSTWA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — „Rosta" wczorajsza podaje dwa dokumenty, dotyczące sensacyjnego listu Zinowjewa.

Pierwszy z nich to nota, którą komisarjat do spraw zagranicznych przesłał do p. Rakowskiego dla wręczenia jej rządowi angielskiemu. W nocie tej rząd sowiecki kategorycznie twierdzi, że owa instrukcja Zinowjewa dla komunistów angielskich, jest falsyfikatem, i że sowiety gotowe są zgodzić się na bezstronny sąd rozjemczy, któryby stwierdził fałszerstwo.

Sowiety domagać się będą przeproszenia za to, że skierowano do nich niezwykłą notę, opierającą się na fałszywych dokumentach.

Drugi dokument podany przez „Rostę" wczorajszą, to list p. Zinowjewa do rady generalnej trade-unionów. P. Zinowjew kategorycznie odpiera zarzuty, jakoby ogłoszona w nocie angielskiej instrukcja była pisana przez niego, twierdząc, iż jest to falsyfikat i oświadcza, że gotów jest zdać się na sąd rady generalnej trade - unionów, lub jakiejkolwiek komisji, przez tę radę generalną powołanej.

MOSKWA, 27 października. — (Pat.) — Litwinow wysłał do forreign office notę, w której stwierdza, że pismo Zinowjewa jest falsyfikatem. Litwinow domaga się udzielenia zadośćuczynienia, ukarania fałszerzy i powołania sądu rozjemczego, pod którego wyrok rząd sowiecki się podda.

LONDYN, 27 października (Pat). Litwinow zwrócił się do kongresu angielskich związków zawodowych, oświadczając, że przypisywany Zinowjewowi list jest falsyfikatem, stwierdzając, iż chodzi tu o manewr wyborczy. Jednocześnie zaprosił on reprezentacje gwarectw angielskich, aby wysłały specjalne komisje do Rosji, celem stwierdzenia fałszerstwa.

MAC DONALD O INCYDENCIE.

LONDYN, 27 października(Pat.) Wybory odbędą się we środę. Cała uwaga skierowana jest na list Zinowjewa i notę Mac Donalda, wystosowaną do Rakowskiego.

Mac Donald w przemówieniu wygłoszonem w Cardive oświadczył, że o ile pismo Zinowjewa jest falsyfikatem, to świadczyłoby to o tem, że żyjemy w warunkach, w których nikt nie robi sobie żadnych skrupułów, w razie zaś gdyby pismo to okazało się prawdziwe, to rząd labour party będzie dążył do usunięcia wszelkiego wpływu i mieszania się w stosunki wewnętrzne.

MAC DONALD I FORREIGN OFFICE.

CARDIVE, 27 października. — (Pat) Mac Donald oświadczył w wygłoszonem tu przemówieniu w związku z listem Zinowjewa, że list ten nadszedł do forreign office 10-go, on zaś otrzymał go 16-go. Premjer polecił przeprowadzić natychmiast ankietę w sprawie autentyczności tego dokumentu i przygotować projekty not do Rakowskiego, które to projekty otrzymał w dniu 23 b. m., celem poczynienia w nich pewnych zmian, licząc, że 24 zmienione projekty zostaną mu jeszcze raz przedstawione z dowodami, dotyczącymi autentyczności dokumentu. Jednakże tego samego dnia projekty not zostały ogłoszone, gdyż funkcjonarjusze forreign office wiedząc, że Mac Donald nie mógłby tolerować podobnej propagandy, sądzili, że ogłaszając dokumenty, działają w myśl jego intencji.

LIST ZINOWJEWA ŚRODKIEM AGITACYJNYM.

LONDYN, 27 października. — Walki wyborcze w Anglji stają się coraz ostrzejsze. „Times" atakuje Mac Donalda, że gdy poprzednio nalegał i czynił wszystko w kierunku nawiązania rokowań z sowietami, obecnie wycofuje się z tego, zdając sobie sprawę ze swego błędu.

Konserwatyści również atakują Mac Donalda, mówiąc, że nie można powierzyć rządu premjerowi, który dał się oszukać przez największych wrogów Anglii, t. j. przez międzynarodówkę moskiewską.

LONDYN, 27 października. — Pisma konserwatywne oświadczają że wynik wyborów przechyli się prawdopodobnie decydująco na stronę konserwatystów. Stronnictwo to osiągnie wielkie zwycięstwo.

LONDYN, 27 października (Pat.) Kandydaci partji konserwatywnej i liberalnej w przemówieniach przedwyborczych zaznaczyli, że incydent z listem Zinowjewa winien być przestrogą w tym sensie, że nawiązanie stosunków z sowietami obfitować może w tego rodzaju niebezpieczeństwa.

Pożyczka amerykańska dla Francji.

Morgan nie chce uznania sowietów.

LONDYN, 27 października. Bolszewizujący „Daily Herald" donosi, że Morgan konferował z Herriotem i francuskim ministrem finansów w sprawie uznania sowietów de jure. Morgan oświadczył, że na wypadek gdyby doszło do uznania sowietów przez Francję, Ameryka odmówi Francji pożyczki, o którą rząd Herriota zabiega. Wobec podobnego oświadczenia Morgana jest rzeczą wątpliwą, czy Francja uzna sowiety.

PARYŻ, 26 października. (Pat). „L'Oeuvre" podaje z zastrzeżeniem wiadomość, jakoby minister skarbu Clementel podpisał wczoraj wieczorem z grupą Morgana umowę w sprawie pożyczki w wysokości 3 miljardów franków na pokrycie awansów banku francuskiego. Tranzakcja finansowa dokonana będzie w dwuch okresach. Pierwszym okresem będzie emisja pożyczki amerykańskiej w początkach listopada.

Przykład idzie z góry.

Żubr grasuje w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

BYDGOSZCZ, 27 października. Wczoraj o godz. 10-ej rano przybył do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" pporucznik 65-go p. p. Kazimierz Żubr i znieważył czynnie naczelnego redaktora p. Teskę. Pporucznika współpracownicy redakcji, rozbroiwszy z szabli, rewolweru i szpicruty, zatrzymali aż do nadejścia policji i oficera inspekcyjnego.

Za kulisami Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

WARSZAWA, 27 października. Przemysł cukrowniczy korzysta z osobliwego kredytu rządowego i tak znakomicie „zakonspirowanego" przed opinją publiczną, iż ma nawet pozory „dobrodziejstwa" dla ludności.

Przemysłowcom cukrowniczym mianowicie pozwolono

wpłacać należność za akcyzę po trzech miesiącach.

licząc na to, że to dobrodziejstwo kredytu dopomoże drobnemu kupiectwu i konsumentom. Tymczasem konsument płaci za cukier wraz z akcyzą odrazu, a oni w ciągu trzech miesięcy pieniędzmi tymi spekulują.

Nie są to drobne sumy! Akcyza od worka cukru wynosi 35 zł. W ostatnim miesiącu ubiegłej kampanji cukrownie rzuciły na rynek 13.000 ton, akcyza od tej ilości, licząc po 350 zł. za tonę wyniesie

4.550.000 złotych.

Tak olbrzymią sumę kredytuje skarb polski możnowładcom cukrowniczym. Rzecz prosta nie płacą oni żadnego procentu, za który musieliśmy zapłacić gdzieindziej nie mniej niż

1 miljon złotych kwartalnie.

Dodać jeszcze należy, że

z kredytu tego korzystają najbardziej różni pupile baronów cukrowniczych,

którzy nie mogą dać nawet żadnej gwarancji.

Jeden z takich klijentów, niejaki T. w Poznaniu nabył za pieniądze skarbowe majątek ziemski.

Tranzakcja nie należała do udanych. Majątek nie był wart zapłaconej sumy.

W chwili, gdy przyszedł termin zwrotu należnych sum, majątku nie można było sprzedać. T., nie widząc innego wyjścia — zastrzelił się.

Inni klijenci tego rodzaju, nie skończyli coprawda tak tragicznie, niemniej jednak

nie są w stanie zwrócić pożyczonych kwot, sięgających setek tysięcy złotych.

W związku z tem dowiadujemy się, iż

dyrekcja centrali banku cukrownictwa w Poznaniu została zawieszona w czynnościach.

a z Warszawy wysłano komisję w celu zrewidowania ksiąg.

Kronika polityki polskiej.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 27 października. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 października b. r. powzięła następujące uchwały:

1) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Koło, w pow. kolskim;

2) utworzenie centralnego biura zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych;

3) ustawa o zamianie gruntów kolejowych przy stacji Chełmno, na grunt prywatny;

4) projekt ustawy w sprawie przystąpienia Rzplitej polskiej do międzynarodowej konwencji w przedmiocie miar metrycznych, podpisanej w Paryżu w 1875 r.

5) projekt ustawy o przedłużeniu terminu, ustanowionego w art. 20 konwencji handlowej między Rzplitą polską a republiką francuską, podpisanej w Paryżu 6 lutego 1922 w brzmieniu uzupełnionem ustawą z dn. 22 lipca 1924 r.

EKSPOSE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO PRZED SEJMEM.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

W dniu dzisiejszym na plenum sejmu wygłosi expose o polityce zagranicznej z wyjątkiem spraw dotyczących ligi narodów, min. Skrzyński. Wobec tego zapowiedziana dyskusja nad expose premjera zapewnie będzie odłożona

8 PROCENT DLA INWALIDÓW i WETERANÓW.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — Minister skarbu wydał wczoraj okólnik, polecający wypłacenie inwalidom i weteranom dodatków drożyźnianych za październik w wysokości 8 procent.

BANDYCI ŁUNINIECCY PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

WARSZAWA, 27 października. (PAT). Dziś przed południem o g. 10 rozpoczęły się przed okr. sądem w Pińsku, jako sądem doraźn. rozprawy przeciwko 5-ciu bandytom, oskarżonym o napad na pociąg osobowy pod Łunincem. Do rozprawy powołano 22 świadków i 5 biegłych. Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem lub jutro rano.

„RIGASCHE NACHRICHTEN" O Ś. P. NARKIEWICZU.

RYGA, 27 października. (Pat). „Rigasche Nachrichten" poświęca wspomnienie zmarłemu posłowi dr. Jodko - Narkiewiczowi. Dr. Narkiewicz jako poseł polski przez 2 i pół roku przyczyniał się do nawiązania serdecznych stosunków między obu krajami.

---

28 ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ „TEATRU NARODOWEGO".

WARSZAWA, 27 października. Jedno z pism warszawskich cytuje ze sprawozdania rachunkowego kosztów odbudowy „Teatru Narodowego" sumę datków, która figuruje tam jako niewiarogodna

pozycja 28 złotych 80 groszy.

Co się stało z pieniędzmi, napływającymi zewsząd, zarówno od niezliczonych prywatnych ofiarodawców, jak i instytucji? Czy panowie z odbudowy

zapomnieli je zwaloryzować?!

Prasa stołeczna domaga się wyjaśnienia tajemnicy 28 złotych, by stolica mogła sobie zdać sprawę, co się stało z jej pieniędzmi: czy padły ofiarą niedołęstwa, czy też panamy.

629—5

Namiastka kawy

ENRILO"

Znaczny postęp!

Ze względów zdrowotnych nadaje się „Enrilo" najbardziej z powodu wielkiej zawartości tych składników, które są konieczne do utrzymania i uzdrowienia ludzkiego organizmu.

Tania cena, uproszczenie w przyrządzaniu, ponieważ bez wszelkiej domieszki kawy ziarnistej i cykorji, oraz nader przyjemny, zbliżony do prawdziwej kawy aromat i smak, oto są przymioty niedoścignione dotychczas przez żadną inną namiastkę.

Proszę jednak uważać na markę ochronną „młynek do kawy" i nazwę „Enrilo".

KINO, MUZYKA I TEATR.

„LUNA".

„Bitwa pod Czuszimą".

Sprzęgły się tutaj ze sobą w sposób przedziwny dwa czynniki, jakby wzajem przeznaczone dla siebie: aktor, jakby wymarzony do tej roli i przecudna powieść, jakby stworzona do filmu.

Haykawa jest jednym z najbardziej współczesnych aktorów filmowych: posiada on, jako japończyk, świetną fotogeniczną maskę, stężony wyraz w grze mięśni, bajeczny ruch twarzy — jednem słowem dynamikę wewnętrznego gestu, jaka niezbędna jest dla aktora, który działa tylko na nasz organ wzrokowy.

Dlatego może jednym z najlepszych aktorów filmowych w Polsce jest Stępowski, który taką właśnie zrównoważoną grę twarzy posiada.

Haykawa posiada tę cechę i zdaje sobie z tego sprawę: gra jego działa wprost fascynująco.

A powieść Farrere'a nadaje się do przeróbki i inscenizacji. Powieść egzotyczna, gdzie tętni życie innych ras i innych temperamentów, powieść Farrere'a pozwala reżyserowi rozwinąć bogactwo i przepych barw, ogrom i potęgę techniki, a wreszcie nastrój wytworny i subtelny, jaki ponad całą powieścią i nad całym obrazem się unosi.

A reżyser obrazu E. E. Violet zdawał sobie sprawę z walorów tej powieści.

Wiedział, że obok duchowego znaczenia, obok przeżyć wewnętrznych bohaterów tej powieści, jakie tkwią w tytule „Markiza Jorisaka" — Farrere w utwór swój włożył znaczenie prostsze, znaczenie ujęte w drugim tytule tej powieści w jednem słowie „Bitwa".

I dlatego właśnie zwrócił uwagę na motyw bitwy. O tym właśnie motywie świetny znawca kina, autor książki o „Dziesiątej Muzie" Karol Irzykowski, pisał:

„Bitwa morska z perspektywy załogi jednej armaty, to główny temat. Zręczny filmiarz był oszczędny w pokazywaniu zgiełku wielu okrętów, skupił akcję w sercu bitwy, około swojej nieśmiertelnej baterji. Zawsze w kinie nie chodzi o to, żeby pokazać wiele, lecz żeby dać serce".

Obraz ten pod wszelkimi względami jest świetny, mocny, fascynujący. **K.**

CASINO.

„O czem się nie mówi".

— O czem mówi się w Polsce i w dodatku bardzo wiele i bardzo głośno?

— Między innymi o polskim przemyśle filmowym, który w gruncie rzeczy nie istnieje, gdyż wyprodukowanie dwuch filmów rocznie może być nazwane przemysłem tylko ze zbytku uprzejmości i kurtuazji.

Trudno przeto nazwać demonstrowany w Casinie film wytworem prawdziwego rozwiniętego i rozporządzającego potrzebnym aparatem i odpowiednio ukwalifikowanemi siłami przemysłu filmowego.

Wytwórnia „Sfinks" ogranicza się, jak wspomnieliśmy do wypuszczenia w ciągu roku jednego lub dwuch filmów, przyczem z powodzeniem stosowana jest zasada następującej kolejności: film propagandowy, sfinansowany przez zainteresowanych, a po nim film sensacyjny, mający kasowe szanse na ekranach polskich.

Stosowanie takich metod przez wytwórnię, zajmującą ponadto monopolowe stanowisko w kraju, nie sprzyja jej technicznemu rozwojowi. W pierwszym wypadku efekt finansowy został osiągnięty już przed wyświetleniem filmu, a w drugim względy lokalnej sensacji, osoby odtwórców ról, pieprzyk pikanterji i pornografji wystarczą, by zamortyzować koszta produkcji i oprocentować kapitał wyłożony. Techniczna strona obrazu, reżyserja, fotografja, wystawa, stanowią szczegóły dla przedsiębiorstwa drugorzędne.

To należy uprzytomnić sobie, zanim ktoś zechce przystąpić do krytycznej oceny najnowszego filmu „Sfinksa", stanowiącego przeróbkę dość zresztą dowolną powieści Gabrjeli Zapolskiej — „O czem się nie mówi".

Widzowi, przywykłemu oglądać dzieła światowej sławy wytwórni amerykańskich, włoskich, szwedzkich i niemieckich, przedewszystkiem rzucają się w oczy braki reżyserji. Odtwórcy poszczególnych ról, żywcem ściągnięci z desek scenicznych, grają tak, jakby grali w teatrze. Odnosi się wrażenie, że opanowali rolę pamięciowo, że w duchu powtarzają jej słowa i jak na scenie do słów stosują swe ruchy.

Mimicznie, filmowo, żaden z odtwórców, nie wyłączając milutkiej Smosarskiej, roli swej nie odtworzył, za wyjątkiem może Domosławskiego i Jaracza i to w pewnych tylko momentach. Bez wytrawnego reżysera, najlepiej nawet zapowiad. się artysta film., mający za sobą bogatą praktykę sceniczną i wspaniałe sukcesy, przedstawia dla filmu materjał surowy. — Reżyser filmowy musi panować nad każdym ruchem, każdym krokiem i każdym odruchem aktora, na scenie i w filmach Sfinksa reżyser ustępuje na rzecz indywidualności artysty.

Smosarska niewątpliwie posiada pewne walory filmowe, a przedewszystkiem posiada twarzyczkę fotogeniczną, jak słusznie twierdzą reklamowe ogłoszenia i wzmianki. Ale twarzyczka ta jest jeszcze surowa, niewytresowana pod kierunkiem doświadczonego rutynisty reżysera filmowego, niezdolna odegrać niczego „bez słów" i dlatego bezbarwna i mało zajmująca w momentach milczenia.

Z brakami reżyserji łączy się jak zwykle w obrazach Sfinksa szereg braków technicznych. Zdjęcia stosunkowo są jeszcze najlepsze, czego, niestety, o wystawie i inscenizacji powiedzieć nie można.. — Improwizacja dla zmniejszenia kosztów zbyt często prześwieca.

Autor scenarjusza starał się przedewszystkiem u w y p u k l i ć wszystkie momenty sensacyjne i pikantne w dziele Zapolskiej, a nawet na swoją rękę kilka takich momentów dokomponował, a ponieważ odmówiono mu talentu Zapolskiej, szczegóły te i szczególiki zdają się być zaczerpnięte z Eroticonu czy Nowego Dekameronu.

Zastępca.

SALA FILHARMONJI.

Kwartet tryjesteński.

Gdy rozległy się pierwsze tony Boccheriniego, wyczarowane z pod smyczków nadadrjatyckich gości, mimowoli przypomniały nam się najpiękniejsze chyba słowa, jakieśmy w mowie naszej słyszeli: „i rozległ się trójjedyty, cudogłos skrzypiec". Tak pisze w swej „Róży" mocarz i władca najpierwszy słowa polskiego, Stefan Żeromski. Gdyby usłyszał śpiew smyczków zespołu wczorajszego, być może, że ze względu na czterech muzyków, znalazłby inne, piękniejsze określenie: nas jednak na inne nie stać: muzyka wczorajsza była natchnionym „cudogłosem".

W świat sztuki, w „niezmierską krainę mudy" wiedzie artystów pierwszy skrzypek kwartetu p. Yankowich (a nie jak mylnie głosiły programy p. Dudowich). Znany ten nam a nadzwyczaj ceniony skrzypek we Wiedniu, były koncertmistrz orkiestry opery wiedeńskiej, zaliczany jest do najznakomitszych muzyków dawnej monarchji. Wzięty pedagog skrzypcowy, często dawał się słyszeć jako kameralista, a o jego wielkiej muzykalności świadczyć może fakt, że wespół ze swym partnerem grał sonatę Kreuzerowską na pamięć. Pan Yankowich posiada mały wprawdzie, lecz b. ciepły ton i doskonałe prowadzenie smyczka oraz czystość palcowania, dzięki czemu wydobywa ze swego instrumentu najsubtelniejsze nuance. Reszta zespołu — to muzycy pierwszorzędni (wiolonczelista), którzy z największym pietyzmem i zrozumieniem dążą, jak prawdziwi kameraliści, do osiągnięcia jaknajwiększego sukcesu odtwórczego całości.

Zbyt wiele trzebaby pisać pochwał i superlatywów, gdyby chcieć podnieść każdy szczegół prawdziwie mistrzowskiej gry kwartetu. Klasyczny spokój Boccheriniego (kwartet A-dur), romantyzm Beethovena (kwartet E-mol) i modernizm Debussy (Op. 10), znalazły w koncertantach niedzielnych godnych odtwórców. Niezwykle trudna ostatnia część kwartetu Beethovena, koronkowa polifonja Debussy, i zagrane na bis andante cantabile Czajkowskiego, były oddane z taką maestrją, z tak wielkiem uczuciem i przemyśleniem, że podobnie dobrej muzyki dawno nie słyszeliśmy i nie prędko usłyszymy.

Szkoda, że publiczności było nie wiele. Niech się jednak ani artyści, ani dyrekcja p. Straucha tem nie zrażają: kwartet tryjesteńską raz trzeba usłyszeć, by stać się jego szczerym, zapalonym miłośnikiem.

Zastępca.

Koncert Arnolda Földesy i Karola Szretera.

W czwartek, dn. 30 b. m., w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. na 4-tym koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów" wystąpią: słynny wiolonczelista Arnold Földesy i świetny pianista Karol Szreter. Po tej miary znakomitościach jak Rosenthal, Rubinstein i Marteau, czeka więc nas znów niebywała uczta artystyczna. Arnold Földesy należy bowiem bezsprzecznie do najbardziej uwielbianych artystów wśród muzykalnych sfer naszego miasta, a ilekroć pojawi się na estradzie, przyjmowany jest ze szczerym entuzjazmem. Földesy potrafi grą swoją, pełną uczucia i słodyczy tonu, olśnić tłumy, dla których jest on obok Casalsa artystą-bożyszczem, roztaczającym przed nami czarowne krainy królestw sztuki. Pan Karol Szreter w ciągu ostatnich dwuch lat koncertuje razem z p. Földesym, a jak twierdzi jednogłośnie cała niemal prasa, jest on pianistą o wielkim polocie, posiada mistrzowską technikę i, jak mało który z artystów spółczesnych, swoją fenomenalną grą wzbudza istny zachwyt.

Teatr miejski.

Dzisiaj, staraniem T. U. P., po cenach najniższych „Instynkt", ciekawy dramat Kistemaeckersa.

Świetna gra p. Dunin-Osmolskiej i temperament sceniczny p. Michałowicza podnoszą wartość sztuki.

Na środę przygotowuje dyrekcja wznowienie jednej z najweselszych sztuk ubiegłego sezonu „Dwaj mężowie pani Marty".

Przez perspektywę teatralnego essay'u.

W okresie niewoli, kiedy nad życiem i umysłowością zbiorowości polskiej panował niepodzielnie romantyzm, który podtrzymywał wprawdzie ogień patrjotycznego zapału, ale i wsączał w dusze powoli przedziwny jad zwątpienia — stała się nam zupełnie obca pogodna kultura latyńska, genjusz włoski i subtelność francuska.

Odgrodzeni cenzurą zaboru od wielkich środowisk zachodnio-europejskiej kultury, od Rzymu, Paryża i Londynu, osnuwaliśmy życie nasze gorzkim pesymizmem Maksyma Gorkiego, filozofją nihilizmu tołstojowskiego i męką wizji rewolucyjnych Dostojewskiego. Mistycyzm, oderwanie się od życia, kult nieskończoności, zawleczony, Bóg wie po co, z Niemiec, zaciążył na społeczeństwie polskiem, jak przeklęte fatum, a gdy otaczający nas łańcuch próbował rozerwać Wyspiański, wówczas nie znalazł się nikt, ktoby wysiłki jego odczuł i zrozumiał.

Pokolenie współczesne, które patrzy na wolną Polskę, jako na coś naturalnego, ma w sobie boski kult życia i świadomość swej twórczej pracy. Tę pogodę wsącza w nas właśnie kultura łacińska, entuzjazm francuzów i dynamiczny patos włochów.

Walkę, jaką w swoim czasie podjął Wyspiański w celu zerwania z kultem mistycznego romantyzmu, kontynuuje dzisiaj w pokoleniu nam współczesnem Boy, ale w sposób zgoła odrębny: nawiązuje on poprostu nić tradycji kulturalnej, łączącej nas z zachodem, z potężną kulturą latyńską, wpływ, który datuje się jeszcze z epoki renesansu i humanistów włoskich.

W literaturze włoskiej i francuskiej, a zwłaszcza francuskiej, widzi Boy niewysychające źródło pogodnej życiowej mądrości, boski kult życia, promienną radość i upojenie.

W tym właśnie kierunku idzie jego praca, jako drobiazgowego badacza, który z zamiłowaniem szpera po starych rękopisach poezji francuskiej, po drgnieniach myśli filozofów francuskich, po subtelnych uśmiechach francuskich ironistów. Kilkadziesiąt tomów jego świetnych przekładów, opatrzonych źródłowymi wstępami świadczy wymownie o tej gigantycznej pracy, jaką Boy dokonał w kierunku przyswojenia nam zdobyczy umysłowości francuskiej: praca jego stanowi silniejszy może łącznik pomiędzy Francją a Polską, niż układy i sojusze wojskowe.

Inny natomiast charakter ma jego twórczość, związana z teatrem i z działem krytyki teatralnej. Tutaj właśnie jest Boy sobą. Tutaj, w subtelnym przebłysku ironji, dystyngowanej i wytwornym, jak gra szpad francuskich fechmistrzów, — uwydatnia się pogodna mądrość życia i kultura latyńska, jaką zdobył w obcowaniu z mistrzami literatury francuskiej. Powiedzenia jego, pointy, rzuty myślowe i paradoksy drgają niepochwytnym, francuskim iście wdziękiem. I tu właśnie przebija kultura teatralna Boy'a.

Teatr zna on doskonale, świetnie: jest wytwornym essayistą, który posiada bajeczną łatwość wysłowienia i jednocześnie znakomitym erudytą, który na pożółkłych kartach starych foljałów i i pergaminów odszukuje bieg myśli twórczej. Przypomina on poniekąd Brunetier'a, ale jest bardziej zjadliwy, bardziej ironiczny.

Boy posiada styl swoisty. Każda jego recenzja stanowi pewną całość, jak skończony wiersz, w którym strofy płyną wartko jedna za drugą i przychodzą do nas, jak niewyszukane rymy, proste, a przytem mocne w ekspresji. Powiedzenia jego są druzgocące wprost: w lekki ironiczny sposób Boy rozprawia się, jak gdyby od niechcenia, leciutko, ze swymi przeciwnikami przeprowadza analizę, zda się, zaledwo tykając omawianego tematu a przecież analizując głębiej może niż niejeden człowiek wiedzy ścisłej, fachowiec, krytyk teracki.

To też „Flirt z Melpomeną" Boy'a posiada nietylko urok odbłysku kultury francuskiej, której wyznawcą i apostołem jest Boy. Książka ta, w której zawarło się kilkadziesiąt pierwszorzędnych recenzji teatralnych, stanowi pewną całość, świadczącą o głębokiej znajomości teatru przez tego złośliwego recenzenta. A przecież recenzent ten, tak bardzo różniący się od swych zawodowych kolegów, rozsiadających się z wyniośle głupiemi minami po lożach prasowych, nie ma nic wspólnego z istotą recenzji teatralnej, pojmowanej częstokroć tak bardzo trywialnie i wulgarnie, a służącej niejednokrotnie dla załatwiania rachuneczków osobistych. Boy jest reprezentantem krytyki twórczej, pozytywnej, i pod tym kątem widzenia należy spoglądać na jego działalność w dziedzinie teatru. Jednym z etapów tej działalności będzie niewątpliwie „Czwarty wieczór flirtu z Melpomeną".

M. K.

Nad czem radzić będą panowie rada?

33 (II sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 30 października r. b., o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny:

I. Komunikaty.

II. Sprawozdania komisji radzieckich: a) komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie: 1) przyznania wszystkim pracownikom zarządu miejskiego jednorazowego zasiłku w wysokości jednomiesięcznych poborów (wn. magistratu nr. 1216 z dnia 14 października 24 r.), ref. r. Dworzniecki; 2) przyznania jednorazowego subsydjum na niesienie pomocy materjalnej młodzieży polskiej, uczęszczającej na politechnikę w Gdańsku (wn. magistratu nr. 695 z dnia 10 czerwca 24 r.), ref. r. Waszkiewicz, b) komisji pracy w przedmiocie: 1) statutu kasy emerytalno-pożyczkowej pracowników gazowni miejskich m. Łodzi (wn. magistratu nr. 873 z dnia 18 lipca 24 r.), ref. w imieniu większości — r. Pałkowski, w imieniu mniejszości — r. Nowacki. c) komisji do spraw ogólnych w przedmiocie: 1) projektu uprawnienia rządowego na eksploatację zakładu elektrycznego m. Łodzi i projektu umowy miasta ze spółką „Łódzkie towarzystwo elektryczne, spółka akcyjna" (wn. magistratu nr. 1231 z dnia 17 października 24 r.).

Dalsze ulgi dla właścicieli nieruchomości.

Możliwość odroczenia podatku od nieruchomości.

(b) Izba skarbowa otrzymała okólnik w sprawie ulg dla płatników podatku od nieruchomości.

W myśl polecenia magistrat ma prawo odroczyć ściągnięcie tego podatku, o ile niezwłoczne ściągnięcie mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika.

O ile płatnik złoży do magistratu odpowiednio umotywowane podanie, to magistrat ma prawo, o ile stwierdził faktyczną niemożność ściągnięcia podatku, odroczyć go najpóźniej do dnia 31 grudnia.

Jednak w wypadku odroczenia tego podatku, magistrat jest upoważniony do policzenia od odroczonych należności odsetek za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie.

Niedzielny radjo-koncert w kasynie oficerskiem.

Drugi publiczny radjo-koncert w kasynie oficerskiem Aleje Kościuszki 4, który się odbył w dniu wczorajszym od godziny 1.30 do 1 po południu zgromadził pokaźną liczbę osób obojga płci.

W najbliższych dniach ma wyjść już wreszcie rozporządzenie wykonawcze do ustawy zezwalającej na budowanie stacji przez każdego obywatela, a wówczas po załatwieniu małej formalności w miejscowych urzędach pocztowych będziemy mogli rozkoszować się koncertami tak, jak to już od szeregu miesięcy, a nawet lat dzieje się na zachodzie.

Wiedzcie, że w największej niedoli żyją inwalidzi wojenni.

Tow. Opieki nad inwalidami wojennymi Ewangielicka 17.

Poszukuję stołowego pokoju

w dobrym stanie. Oferty w Adm. „Głosu Polskiego", ul. Piotrkowska Nr. 106, pod „S. N."

Sprawy robotnicze.

Wypłata zapomóg dla bezrobotnych wstrzymana.

Tym razem wyłączna wina spada na P. U. P. P., który nie umiał na czas postarać się o potrzebne fundusze

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z powodu nieotrzymania ze skarbu państwa odpowiednich funduszów, pomimo energicznej i trwającej już kilka dni interwencji — wypłata zapomóg bezrobotnym narazie zostaje wstrzymana.

Magistrat nadmienia, iż nie chcąc przerywać toku wypłat, już w dniu 27 b. m. wyasygnował z miejskich funduszów zł. 41.398.89 groszy, dalszych jednakże sum asygnować nie jest w stanie.

W razie otrzymania funduszów, magistrat m. Łodzi natychmiast przystąpi do wypłat zapomóg bezrobotnym, zarówno z tytułu akcji normalnej, jak i doraźnej.

Najsłuszniejsze żądania robotników.

Należy rozwiązać sejm, bo przy obecnym sejmie drożyzna zabije przemysł i zdziesiątkuje ludność robotniczą miast.

Onegdaj w sali oświatowego kina na Wodnym Rynku odbył się wielki wiec narodowej partji robotniczej przy udziale przeszło 2 tys. osób.

Po przemówieniach szeregu delegatów z poszczególnych dzielnic miasta ukazał się na trybunie poseł Michalak, który przedstawił obecnym opinję poszczególnych klubów w sprawie ostatnich żądań związków robotniczych wystosowanych do związku przemysłowców, oraz scharakteryzował ogólną sytuację na terenie sejmu.

P. Kulczyński w dłuższych wywodach omawiał palącą kwestję drożyzny i nader trudne położenie mas robotniczych. Tak bezrobotni, jak i zatrudnieni w fabrykach nie mogą wyżyć — jedni z otrzymywanych zasiłków, drudzy z obecnych zarobków, nie pozostających w żadnym stosunku do dzisiejszych kosztów najskromniejszego utrzymania.

Zebrani uchwalili wkońcu rezolucję, w której domagają się rozwiązania obecnego sejmu i rozpisania nowych wyborów, motywując to tem, iż czynniki miarodajne faworyzują klasy posiadające (nieuzasadniona zwyżka ceny cukru), natomiast słuszne żądania klas pracujących nie znajdują uwzględnienia.

Żądanie podwyżki zarobków o 15 proc., oparte na ustalonym przez komisję statystyczną wskaźniku drożyźnianym, — zostało bez dyskusji przez przemysłowców odrzucone, a rząd nie może zdecydować się na wywarcie odpowiedniego nacisku i rozstrzygnięcie w formie arbitrażu.

Wszystkie uchwały zarządu zw. „Praca" uzyskały aprobatę zebranych.

Rozszerzenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na prowincję.

(p) Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia została z dn. 20 b. m. rozciągniętą i na tereny, których dotychczas nie obejmowała.

I tak bezrobotni z Rudy Pabjanickiej, Ozorkowa, Aleksandrowa i Konstantynowa zostali podciągnięci pod wspomnianą ustawę i będą otrzymywali rządowe zapomogi.

Walka z gruźlicą.

W celu skoordynowania akcji przeciwgruźliczej, która wymaga dużych wysiłków ze strony rządu i czynników społecznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych, generalna dyrekcja służby zdrowia, w porozumieniu z warszawskiem towarzystwem przeciwgruźliczem, powzięło myśl założenia związku przeciwgruźliczego, którego działalność rozszerzyłaby się na całą Rzeczpospolitą polską.

W dniu 19 b. m. w sali posiedzeń generalnej dyrekcji służby zdrowia odbyło się posiedzenie organizacyjne w tej sprawie, na które z ramienia zarządu m. Łodzi, wydziału zdrowotności publicznej, delegowany został dr. Edward Mittelstaedt, inspektor szpitalnictwa miejskiego w Łodzi.

Przedmiotem obrad posiedzenia był statut związku przeciwgruźliczego. Statut składa się z 29 paragrafów. Zadania związku są następujące:

1) zespolenie i skoordynowanie działalności towarzystw i instytucji społecznych i samorządowych, zwalczających gruźlicę na terenie państwa polskiego;

2) organizacja propagandy w sprawie walki z gruźlicą, zakładanie i utrzymywanie sanatorjów, szpitali, przychodni i wogóle zakładów, mających na celu zaspakajanie potrzeb danego terytorjum; urządzanie wystaw przeciwgruźliczych i higienicznych bibljotek, muzeów, zjazdów krajowych, uczestnictwo w zjazdach zagranicznych oraz popieranie prac naukowych w dziedzinie studjów nad gruźlicą.

Siedzibą związku jest m. st. Warszawa.

Skład związku, obowiązki i prawa członków są następujące:

Członkami związku mogą być towarzystwa i ligi przeciwgruźlicze, instytucje społeczne, samorządowe oraz organizacje, mające na celu walkę z gruźlicą.

Członkowie związku płacą składkę członkowską w okresach kwartalnych w wysokości 10 proc. wszystkich swych wpływów, przeznaczonych na walkę z gruźlicą, kasa chorych 5 proc., a instytucje samorządowe po 1 groszu rocznie od każdego obywatela.

Do atrybucji zebrań ogólnych należy wybór 9 członków zarządu związku i 6 zastępców na okres 3 - letni.

Posiedzenia zarządu odbywają się 1 raz na miesiąc. W razie likwidacji związku ostatnie zebranie walne rozstrzyga o przeznaczeniu majątku związku, przekazując ten majątek instytucjom o celach pokrewnych. Związek uważa się za istniejący z chwilą przystąpienia do niego 5 członków.

Powyższy statut został przyjęty z pewnemi zmianami, zaś sprawa przystąpienia m. Łodzi do związku będzie przedmiotem narad na najbliższem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Dopomóżmy wszyscy hojnie inwalidom wojennym.

Tow. opieki nad inwalidami wojennymi Ewangielicka 17.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Stopniowy wzrost zachmurzenia, od zachodu ku wschodowi. Na zachodzie drobne opady, nieco cieplej na wschodzie, w nocy przymrozki, słabe wiatry południowe.

Na warsztatach akademji nie zielonej ku czci Sienkiewicza.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż spora część zasługi w urządzeniu niedzielnej akademji Sienkiewiczowskiej przypada w udziale p. Bronisławowi Szulcowi, dyrekt. łódzkiej orkiestry filharmonicznej, który przyczynił się do uświetnienia obchodu przez wzorowe zorganizowanie części muzycznej.

Stosunki łódzko-moskiewskie.

(b) Zarząd główny klasowego związku włókienniczego otrzymał zaproszenie na zjazd włókniarzy w Moskwie.

Sprawa ta będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu zarządu głównego.

Z komisji radzieckich.

W środę, dnia 29 b. m., odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych, na którem rozpatrywane będą sprawy uprawnienia rządowego na elektrownię łódzką oraz umowy pomiedzy miastem a sp. akc. „Łódzkie tow. elektryczne".

Z komitetu budowy kanalizacji.

Przewodniczącym komitetu budowy kanalizacji i wodociągów wybrany został p. wiceprezydent, inż. W. Wojewódzki; zastępcą przewodniczącego p. r. J. Stypułkowski, członkiem dyżurnym na czas do 31 grudnia r. b., p. Czesław Wojciechowski.

Regulacja ul'c.

Zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału budownictwa — magistrat postanowił przystąpić do regulacji następujących ulic: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Podleśnej, przedłużenia ulicy Kilińskiego oraz Przejazd. Uchwała ta przesłana będzie do rady miejskiej celem zatwierdzenia.

A = 1, B = 5, C = 8.

(b) Onegdaj wieczór poczęły kursować nowe nocne linje tramwajowe A, B i c.

Linja A prowadzi od Brzezińskiej do Górnego Rynku, linja B z dworca kaliskiego na dworzec warszawski, a linja C z ul. Targowej na dworzec kaliski.

Linje powyższe kursują dopiero od godz. 10 i pół wieczorem do rana, a cena biletów wynosi 30 gr.

To będzie trudniej.

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi okólnik, zawiadamiający, że — w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 lipca 24 r. — preliminarz budżetowy zarządu miejskiego powinien być przesłany władzom nadzorczym w terminie do dnia 1 grudnia r. b.

Projekt uposażeń urzędników komunalnych.

Związek miast polskich przesłał magistratowi m. Łodzi do zaopinjowania projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie dostosowania uposażenia członków zarządów i pracowników zw. komunalnych do uposażenia pracowników państwowych. Opinje poszczególnych miast skierowane będą do ministerstwa spraw wewnętrznych, celem wzięcia pod uwagę przy ostatecznem decydowaniu projektu przez radę ministrów.

Wzmiankowany projekt omawiany będzie na dzisiejszem posiedzeniu magistratu.

Hurtownik tytoniowy jest pasożytem.

Jest on niepotrzebnem, a nawet szkodliwem ogniwem między wytwórcą i spożywcą.

Nie spełniając żadnej produkcyjnej lub koniecznej czynności zagarnia lwią część zysków z ogólnych obrotów w handlu wyrobami tytoniowemi.

(-) Niejednokrotnie już poruszaliśmy na tem miejscu sprawę niewłaściwej organizacji sprzedaży wyrobów państwowego monopolu tytoniowego. Wzorem dawnego monopolu austrjackiego przyjęto w monopolu polskim instytucję hurtownika przyczem jednak znacznie rozszerzono funkcje tej instytucji z samą rozbudową. Tam, gdzie monopol austrjacki przewidywał jedną hurtownię, monopol polski stwarza conajmniej cztery lub pięć, stwarza dla hurtowników monopol zakupu w fabrykach i wprowadza zasadę z góry oznaczonych przydziałów, ustalanych dowolnie, bez uwzględniania potrzeb rynku a zatem handlu detalicznego, a kierując się conajwyżej względami na osobę hurtownika.

Hurtownik korzysta w fabryce wyrobów tytoniowych z rabatu w wysokości **14 i pół procent.** Detaliście winien hurtownik **oddać 10 procent rabatu i 75 procent przydziału.** Pozostaje więc dlań 4 i pół procent od trzech czwartych przydziału i 14 i pół procent od jednej czwartej przydziału, którą ma prawo sprzedać w swoim własnym detalicznym składzie.

Cyfry najlepiej ilustrują tą procedurę.

Hurtownik, obsługujący n. p. 100 detalistów, otrzymuje miesięczny przydział wyrobów tytoniowych, przedstawiający wartość **100 tysięcy złotych.**

Z tego przydziału oddaje 75.000 złotych stu detalistom, tak że na każdego wypada przeciętnie 750 złotych, co przy 10 procentowym rabacie daje czystego zarobku 75 złotych na jednego detalistę.

Hurtownik ma prawo zatrzymać dla siebie wyrobów za 25.000 złotych i sprzedać je w swoim detalicznym składzie, **na czem osiąga 14 i pół procent, czyli razem 3.550 złotych.** Prócz tego na oddanych detalistom 75.000 złotych w wyrobach tytoniowych **zarabia 4 i pół procent, czyli 3.375 złotych.**

Ogółem przy obrocie 100 tysięcy hurtownik zarobił 6.925 złotych, podczas gdy detalista tylko 75 zł.

Ale to nie koniec zarobków hurtownika. On bowiem z otrzymanego przydziału zatrzymuje dla siebie najlepsze gatunki tytoni i papierosów, a detaliście oddaje towar lichy. Te dobre gatunki sprzedaje tylko częściowo we własnym składzie, przeważnie zaś oddaje je natychmiast pokątnym handlarzom, po cenie nominalnej i to w najlepszym razie, a z reguły po cenie o kilkanaście procent wyższej niż nominalna. **Zarobek w ten sposób powiększa bardzo łatwo o 100 procent.**

Że tak jest a nie inaczej, dowodzi fakt, że papierosy dobre które cieszą się popytem są do nabycia wyłącznie u sprzedawców, którzy koncesji nie mają na sprzedaż papierosów. Skąd je wzięli?

Napewno nie od detalisty, którego cały przydział jest tak minimalny, że nie wystarcza mu na jeden dzień i który tych dobrych papierosów wogóle nie widzi a jeśli je dla pozoru otrzymuje to w ilościach minimalnych, podczas gdy u pokątnych sprzedawców spotyka się całe paki.

Są dwie ewentualności: albo daje mu je hurtownik, albo też otrzymuje je w nielegalny sposób od centralnej hurtowni monopolowej.

To drugie z góry uważamy za niemożliwe.

Faktem jest, że hurtownie łódzkie obsługują przeciętnie po 100 do 150 detalistów i że żadna z tych hurtowni nie może robić większych obrotów miesięcznie, jak kilkadziesiąt tysięcy złotych, gdyż kapitału odpowiedniego nie posiadają. Dlatego to detaliści otrzymują przydziały po kilkadziesiąt papierosów dziennie i z reguły mają puste składy. Jak wyglądają przytem ich zarobki i jak hamuje to ogólne obroty monopolu, udowadniać nie potrzeba.

Dlatego z systemem hurtowni należy jaknairychlej zerwać. Każdy detalista musi mieć dostęp do centralnej hurtowni monopolowej i otrzymywać tam nie z góry zestawiony przydział, ale to co zechce i wybierze sam. Monopol nie jest od tego, by decydował o jakości zapotrzebowania rynku, lecz by fabrykował to, czego rynek się domaga.

Zredukowanie ilości hurtowni winno nastąpić jaknairychlej. Monopol tylko zyska na tem, chociażby miał powiększyć liczbę personelu w centralnych swoich składnicach, gdyż detaliści z chęcią zrezygnują z owych 4 i pół proc., które obecnie zabiera hurtownik, a które mógłby zatrzymać w swych kasach monopol.

Kto będzie dyrektorem kasy chorych?

Szukają po całej Polsce, jakby w Łodzi znaleźć nie można.

(b) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji administracyjno - prawnej kasy chorych, na którem omawiano sprawę wyboru dyrektora kasy chorych.

Poprzednio komisja omawiała kwestję tę z kandydatami dr. Arctem z Łodzi i dr. Zawadzkim z Warszawy, a wczoraj z dr. Hoffmanem ze Lwowa i dr. Wasztoffem z Wilna.

Komisja żadnych decyzji nie powzięła i odroczyła ją do następnego posiedzenia.

W ten sposób wybór jednego z czterech kandydatów nastąpi dopiero w przyszły wtorek.

Życie i sąd.

Uniewinnienie p. Kępińskiego.

(J) W swoim czasie głośna była sprawa właściciela sklepu spożywczego i hurtowni mąki przy ulicy Zgierskiej 88, p. Jerochima Kępińskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi, na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu i cofnięciem koncesji na prowadzenie sklepu i hurtowni na przeciąg 5 lat za rzekome paskowanie mąką, którą w ilości 45 worków, urząd walki z lichwą zakwestjonował i sprzedał na rzecz skarbu.

Niezadowolony z wyroku Kępiński zwrócił się do sądu najwyższego z prośbą o kasację.

Sąd najwyższy po rozpatrzeniu sprawy, **skierował ją powtórnie do Łodzi.**

Sprawa powyższa była powtórnie rozpatrywana w wydziale karnym sądu okręgowego.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy jednak do sprawy nic nowego nie wnieśli, zabrał głos prokurator, domagając się dla oskarżonego surowego wymiaru kary.

Mecenas Marek Lipszyc, w doskonałej obronie dowodził, iż Kępiński jest niewinną ofiarą urzędu walki z lichwą, twierdząc, iż wina podsądnego udowodnioną nie została, gdyż w owym czasie nie było braku mąki na rynku łódzkim i podsądny nie odmówił nikomu sprzedaży tej mąki.

O godzinie 10 wieczór, sędzia Kozłowski ogłosił wyrok uniewinniający Jerochima Kępińskiego, **przyznając mu jednocześnie zwrot pieniędzy, otrzymanych przez urząd walki z lichwą, za sprzedaż zakwestjonowanej mąki z jego składu.**

SPORT.

Turyści — Union 5:1 (2:1).

Sensacyjne wprost zwycięstwo odnieśli Turyści w niedzielnem spotkaniu o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Po ostatnich rezultatach, jakie osiągnął Union, niktby się nie spodziewał tak wysokocyfrowej klęski tego klubu w spotkaniu rewanżowem.

Dla lepszej orjentacji podajemy kilka ostatnich rezultatów Unionu. Z Siłą jeden mecz 2 : 1, rewanżowe spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3 : 3. Z Turystami pierwszy mecz przegrali w stosunku 2 : 0, natomiast z Ł. K. S. przy utrzymującym się prawie że do 80 minut wyniku 1 : 0, przegrali w stosunku 3 : 0.

Drużyna Unionu na niedzielnym meczu dała ze siebie wszystko na co ją stać było. Szybkie tempo narzucone przez Turystów zdołali utrzymać przez cały ciąg zawodów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje usilna praca i niewidziana u żadnej z drużyn łódzkich niebywała ambicja.

Turyści natomiast górowali nad przeciwnikiem techniką i szybkim startem do piłki. Prócz tego mieli jeszcze jeden plus fioletowi, że grali na swojem boisku, do którego w żaden sposób nie umieją zastosować gry inne kluby. Dzięki właśnie temu udało się fioletowym odnieść tak piękne zwycięstwo.

Turyści wystawili swój najświetniejszy skład, a mianowicie: Werbiński, Kahl, Stencel, Koszade, Frydman, Frydman II, Kubik St., Magin, Kubik Al., Fiszer i Hermans.

Po rozpoczęciu gry przez Turystów i przeprowadzeniu kilku bezowocnych ataków zdobywają oni w piątej minucie pierwszy korner, jednak niewyzyskany. Środkowy napastnik Unionu wysyła w bój skrzydła, które, a w szczególności prawe, wytwarzają często niebezpieczne sytuacje podbramkowe.

Po obopólnych zmaganiach pada pierwszy goal w minucie 12. Otóż Kubik St. po przeprowadzeniu piłki do pola karnego krótkim passingiem oddaje ją Maginowi, który, nie będąc krytym przez nikogo, umieszcza ją w siatce.

Z niebywałą energją rzuca się w wir walki cały napad Unionu jednak bardzo dobra obrona fioletowych nie dopuszcza ich zbyt blisko bramki.

W 21 minucie biało - zieloni rezultat wyrównują. Operacja ta dokonana była w następujący sposób: silny strzał lewego łącznika, piłkę paruje obrońca za linję autową, w kwintesencji czego zdobywają unioniści korner. Po wybiciu z rogu piłki Haeke kieruje ją głową na bramkę. Werbiński stojąc w prawym rogu rzucił się, lecz za późno.

W minucie 33 Fiszer zdobywa drugiego goala dla swych barw z pozycji spalonej, czego nie zauważył słabo dnia tego sędziujący pan Piotrowski.

Rezultat ten utrzymuje się do przerwy, po której fioletowi występują w składzie zmienionym, zmienia się mianowicie Kubik Al. z bratem na pozycjach. Zmiana ta nie była zbyt fortunna, gdyż Kubik St. na środku napadu nie może zdziałać tyle, co brat jego.

Union ma kilka pewnych sytuacji, lecz dzięki Stenclowi Werbiński nie jest zmuszony do interwencji.

Specjalnie dogodną sytuację wyrabia sobie Hoffman w 25 minucie, kiedy po ominięciu obrońców nie może strzelić, gdyż słabo orjentujący się w spalonych sędzia zupełnie niesłusznie gwiżdże.

Następne trzy goale zdobywają Turyści w minutach 30, 35 i 41, strzelone przez Fiszera, Magina i Kubika Al.

Piąty goal strzelony został bezpośrednio z korneru przez Kubika Al. Jest to pierwszy wypadek od kilkunastu lat, gdyż do tej pory nie uznawano w ten sposób zdobytych goali, lecz po ostatniej olimpjadzie w Paryżu zaakceptowano podobne bramki.

Kornerów 9 : 2 dla Turystów.

Sędziował słabo p. Piotrowski.

Na specjalne wyróżnienie zasługują z zespołu fioletowych Stencel, Fiszer, bracia Kubicy i Magin, który jeszcze raz udowodnił, że jest najlepszym łącznikiem w Łodzi.

Sten.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. † p.

Juljana Nelkenbauma

a w szczególności pp. wiceprezydentom m. Łodzi Wojewódzkiemu i Groszkowskiemu, dyr. Gazowni Miejskiej inż. Swierczewskiemu, przedstawicielom: Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów w Państwie Polskiem, Stowarzyszenia Gazowników i Wodociągowców w Państwie Polskiem i Gazowni Krakowskiej, oraz pp. mecenasowi P. Konowi, wiceprez. Wojewódzkiemu i A. Sumiewskiemu za wygłoszone nad grobem słowa pożegnania — składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

Zona i rodzina.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

HIRSZA PINCZEWSKIEGO

wyrażamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać"

Rodzina.

Teatr niemiecki ma powodzenie.

Jest tłok.

(t) W dniu wczorajszym zgłosił się do 7-go komisarjatu policji państwowej Brunon Mühle, zamieszkały przy ul. Przejazd 20 i opowiedział, że będąc na przedstawieniu w teatrze „Scala", przy ul. Cegielnianej 18, padł ofiarą jakiegoś sprytnego kieszonkowca, który wyciągnął mu z kieszeni portfel z różnymi dokumentami i 350 złotych gotówką.

W czwartek 30 b. m., w rocznicę śmierci

B. P.

Hermana Konsztata

fundatora Domu Starców imienia małż. Konsztatów, odbędzie się o godz. 5 i wiecz. w Synagodze przy tymże domu **nabożeństwo żałobne,** na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego oraz członków Łódz. Zyd. Tow Opieki nad Starcami

Zarząd.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu **29 października 1924 roku, o godz. 9 rano** odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Geyera Z., Zgierska № 96, całe urządzenie biura. Grosman A., Lutomierska 19, szafa. Krakowski, Al. 1-go Maja № 25, szafa. Bencjan Kohn, Cegielniana 66, maszyna. Wigdorczyk Estera, Cegielniana 84, lustro. Książe Józef, Cegielniana 71, stolik. Jakubowicz, Zielony Rynek 6, kredens. Szpiro Frolm, Narutowicza 58, biurko i zegar Nuchem Najfeld, Zawadzka 9, biurko. Milrad J., Piotrkowska 19, kredens. 2 garderoby, toaleta. stół, 6 krzeseł, kredens, leżanka, stolik. Sztal M., Brzezińska № 10, kredens. otomana, tremo zegar. 2 szafy Frenkel, Cegielniana 26, pianino Kozak Salomon, Piotrkowska № 70 3 kołdry. Głowiński L., Pańska 85, szafa. Kossowski, Zawadzka № 4, zegar Pudlarz Ignacy, Prywatna 9, komoda. Falks, Al. 1-go Maja 21, otomana. Fraiman, Zawadzka 10, zegar. Grosberg, Jakóba 6, 2 krzesła. Bułka, Nowomiejska 21, szafa. Eilenberg i Widgor, Cegielniana 49, obraz. Szenbergerowa Karolina, Engla 7 komoda Sztiller, Piotrkowske 82, zegar, Szymański H., Marysińska 36, lustro. Merczyński M., Kościelna 5, kanapa.

Dnia 30 października 1924 roku, o godz. 9-tej rano:

Manela F., Piotrkowska 18, urządzenie składu. Ferster J., Piotrkowska 46, zegar. Berkenwald, Piotrkowska 110, cukiernica. Lasman S., Piotrkowska 54, lustro. Pinkus Charach, Traugutta 4, waga Fryiz Gustaw, Zakątna 47, pianino. Wislicki S., Sienkiewicza 9 kredens. Jesionowski B., Karola 4, tremo a otomana. Strykowski J., Karola 8, obrus. Elbaum M., kredens. Działowski, Piotrkowska 269, kredens. Piszczkowski B., Piotrkowska 200, szafa. SS wie Mozesa Grawe, Piotrkowska 61, 7 sztuk pluszu. M. Kloc, Piotrkowska 78, zegar i 2 krzesła Busz H., Piotrkowska 70, kredens. Szajbe M., Gdańska 6, pomocnik kredensu, 12 krzeseł, stół, zegar. Traube, Andrzeja 46, kredens, Pik Dawid, Piotrkowska 38, towar. Brühl, Traugutta 4, bibljoteka.

W Dziale Sekwestracyjnym—Plac Wolności № 1: 3 sztuki towaru fartuchowego, należącego do Majlecha Madalina, umywalka marmurowa, 2 pary sztorów z ramami i zegar wiszący, należące do Hersza Grosbarda oraz garnitur marynarkowy, 2 pary spodni i 2 kamizelki, należące do Szymona Kronmana.

MAGISTRAT M. ŁODZI
Wydział Podatkowy.

10451—1

ŁATWO
zarobić pieniądze!

Wyuczam za zapłatą wyrabiać różnych gatunków sery, wyroby szwajcarskie. Zduńska Wola, wieś Oplesin, fabryka serów Dzuców

---

Dobrze wykwalifikowane

szwaczki

na **fartuchy i bieliznę** mogą się zaraz zgłosić do J. Szwarca, Nowomiejska 19, front. I piętro. 2-2

Buchalter Bilansista

ma kilka wolnych godzin; przyjmuje zaprowadzenie ksiąg, prowadzenie tychże i zestawianie bilansów. Łask. oferty pod „ad horam" do adm. „Głosu". 6-1

Bezpłatnie!

Młodzieniec z 6 cioklasowem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub praktykanta fabrycznego. Oferty składać sub „Bezpłatnie" 57—1

Baczność!
50.000 par obuwia

4 pary tylko za zł. 40 franko cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaje wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.

Wysyłamy zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną kolkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub bronsową skórą galonowane. Wielkość według numeru.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko **zł. 40** franco cło. Wysyłka za zaliczką

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyn № 57.

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
(Zarząd i Sekretarjat Piotrkowska 79, tel. 56).

SALA FILHARMONJI.

We wtorek, dnia 28 października 1924 r. o godz. 8.45 wiecz

4-ty Wielki Koncert Symfoniczny

DYREKCJA: **Oskar Fried**

SOLISTKA: **EDYTA VOIGTLAENDER**
(Skrzypce).

W programie: m in.: **Berlioz: Symfonja Fantastyczna.**
Mendelssohn: Koncert skrzypcowy.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2, od godz. 11—1.30, i od godz. 3.30 do 7-ej wiecz. 311—1

Członkowie Tow. Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu.

Kasa Ł. O. F. przyjmuje zapisy na członków T-wa Filharmonicznego.

Największe ciepło

przy minimalnem zużyciu węgla osiąga się przy użyciu piecyków szamotowych.

Sprzedaż artykułów żelaznych

N. BIAŁEK

Piotrkowska № 39

(w podwórzu). 429-2

Idąc ulicami: Wólczańską—Radwańską—Piotrkowską do Grand-Hotelu w sobotę między godzinami 7-mą a 8-mą wieczorem

zgubiono tekę

Zawiera ona listy, notatniki i różne dokumenty z nagłówkiem firm: Motte, Meillasoux et Caulliez oraz Paul Desurmont, Motte et Co.

Uczciwego znalazcę uprasza się o złożenie notatników i papierów za dobrem wynagrodzeniem w firmie Paul Desurmont, Motte et Co, ul. Wólczańska 219.

Łódź w karykaturze.

wystawa prac

Tadeusza Kleczyńskiego

Piotrkowska 107 (księgarnia)

—o—

Mec. Kobyliński
Kom. Wajer
Ławnik Kruczkowski
Dr. Garliński
Dyr. Wroczyński

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, d. 27 października r. b

„Trzej Muszkieterowie"

(serja VI ostatnia)

wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa

Początek seansów:
dla młodzieży o godz. 3 i 5 p.p.
dla dorosłych o g. 6.45 i 8.45 w.

„GŁOS POLSKI" Łódź 28 października 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 28 października 1924 r.

Przemysł włókienniczy zagranicą.

Polityka przemysłu włókienniczego w Belgji.

W Belgji nie cofają się przed największemi nawet ofiarami, gdy chodzi o wykształcenie nowych sił fachowych dla przemysłu włókienniczego. **Uniwersytet robotniczy w Hainaut** otrzymuje stale bardzo poważne subsydja na fachowo i przemysłowo - naukowe cele. Ponadto liczne miejsca naukowe dla kształcenia sił technicznych w przemyśle włókienniczym wypuszczają coraz większą ilość doskonale wyszkolonych techników i inżynierów włókniarzy.

Również **uniwersytet robotniczy w Charleroi** jest w tym kierunku wzorowym zakładem. Uniwersytet ten kształci robotnika, majstra i technika wszechstronnie i zaznajamia go z funkcjonowaniem aparatu przemysłowego w najbardziej nowoczesnych zakładach przemysłu włókienniczego.

Uniwersytet w Charleroi liczył **w roku szkolnym 1923-24 aż 2,700 słuchaczy,** którzy słuchali wykładów i uczestniczyli w ćwiczeniach w siedmiu oddziałach, podzieleni na klasy, pod kierunkiem przeszło **200 nauczycieli fachowców.** Kursy odbywały się w dzień i w godzinach wieczorowych.

W prowincji Hainaut w większem centrum przemysłu włókienniczego w Tournai istnieje od roku 1912 **szkoła prowincjonalna fachowo - włókiennicza,** a ponadto takie same szkoły w innych centrach przemysłu włókienniczego w tej samej prowincji, mianowicie w Leuze i w Quevaucamps. Każda z tych szkół miała w ubiegłym roku szkolnym 1923-24 po **przeszło 500 uczniów.**

W tym roku powstaje w Tournai **specjalna szkoła fachowa dla kształcenia fachowców dla przemysłu dzianego i trykotażowego.** Szkoła ta wydaje uczniom po ukończeniu trzyletniego kursu dyplomy na techników w przemyśle dzianym i trykotażowym. Poza przedmiotami fachowymi uczniowie przechodzą gruntowne kursy nauki języka niemieckiego i angielskiego, matematyki, chemji i elektrotechniki, to ostatnie głównie w odniesieniu i zastosowaniu do przemysłu dzianego i trykotażowego.

Szkoła posiada wzorowo urządzone warsztaty, zaopatrzone w maszyny najnowszych typów i konstrukcji dla ćwiczeń praktycznych.

Nauka jest całkowicie bezpłatna. —

Trzeba zaznaczyć, że prawie wszystkie te szkoły korzystają z bardzo wydatnego **poparcia ze strony przemysłu włókienniczego belgijskiego,** to też przemysł ten słusznie może się spodziewać, że przy takim systemie kształcenia sił, osiągnie rychło bardzo poważne rezultaty praktyczne.

Przemysł bawełniany w Holandji.

Centralne biuro statystyczne w Holandji publikuje wykaz przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego, istniejących w Holandji. Według tego wykazu istnieje w Holandji:

63 kombinowanych zakładów przędzalniczo - tkackich o liczbie wrzecion 214,213, a krosien 4318, zatrudniających ogółem 8,470 robotników;

9 przędzalń bawełnianych o 45,396 wrzecionach, zatrudniających 1828 robotników;

12 tkalń z 335 krosnami i 401 robotnikami.

Cały przemysł bawełniany w Holandji obejmuje 81 fabrykę z popędem mechanicznym.

W fabrykach tych jest ogółem 68 maszyn parowych cylindrowych, jeden motor ropowy, oraz 1329 motorów elektrycznych, z których 209 zasilanych jest prądem własnych dynamomaszyn.

Ogólna siła tych maszyn wynosi 29,500 koni parowych, z czego 14,922 koni produkują same tylko maszyny parowe cylindrowe.

Gorączka założycielska we Włoszech.

Spółki akcyjne wyrastają we Włoszech, jak grzyby po deszczu, lub jak przed dwoma laty w Polsce.

Według statystyki urzędowej powstało w pierwszem półroczu 1924 roku 837 nowych spółek akcyjnych, czyli o 300 więcej, aniżeli np. w pierwszem półroczu 1922 roku.

Ludność we Włoszech jest przekonana, że największą gwarancję dla utrzymania wartości kapitału dają wkłady w interesy przemysłowe i dlatego każda nowa kombinacja założycielska może liczyć na obfity dopływ gotówki, która skąpo tylko pojawia się, gdy chodzi o lokatę papierów państwowych.

Kapitał zakładowy nowozałożonych w pierwszem półroczu 1924 spółek akcyjnych wynosi ogółem pół miljarda lirów, a istniejące już spółki w tym samym okresie powiększyły posiadane kapitały akcyjne o ogółem 2 i pół miljarda lirów. Jeżeli odliczy się spółki, które w tym samym okresie się rozwiązały lub zmniejszyły swój kapitał, to zawsze jeszcze otrzymujemy pokaźną cyfrę około 2,3 miljardów lirów, które wpłynęły do kas przesiębiorstw przemysłowych na cele produkcji.

W omawianym okresie powstało między innemi **31 nowych spółek przemysłu włókienniczego** z ogólnym kapitałem 12,765,000 lirów.

Istniejących już 68 spółek akcyjnych włókienniczych powiększyło w tym samym czasie swój **kapitał o 491,929,000 lirów, 12 małych włókienniczych spółek akcyjnych o kapitale 6,096,000 lirów zlikwidowało się,** a ośm innych zredukowało swój kapitał o 12,983,780 lirów.

Temsamem od stycznia 1924 do końca czerwca 1924 r. **włoski przemysł włókieniczy otrzymał nowych 485,615,220 lirów do dyspozycji na cele produkcyjne.**

Rosyjski przemysł włókienniczy.

Według ostatnich danych oficjalnych ilość robotników zatrudnionych w całym rosyjskim przemyśle bawełnianym (46 fabryk, 14 trustów) wzrosła w sierpniu o 6 procent do liczby 116,000. Produkcja przędzy wzrosła w tym samym miesiącu o 28 procent do 4.2 miljonów kg., a produkcja tkanin o 34 procent do 39 miljonów metrów, wszystko w porównaniu z lipcem 1924.

W przemyśle wełnianym (47 przedsiębiorstw) liczba robotników wynosiła 44,000. Produkcja przędzy wzrosła o 50 procent do 1,3 miljonów kg., a produkcja sukna o 44 procent do 2 miljonów metrów.

W przemyśle lnianym zatrudnionych było 53,000 robotników. Produkcja wynosiła: 2,5 miljonów kg. przędzy i 6,9 kg. tkanin i wzrosła w porównaniu z lipcem 1924 o przeciętnie 75 procent.

W porównaniu z miesiącem czerwcem 1924 r. produkcja we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego wykazuje nieznaczny tylko wzrost.

Obroty na prowincji natomiast zmalały nieco w sierpniu, głównie z powodu przewidywanej zniżki cen, która też w międzyczasie nastąpiła, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Standaryzacja produkcji kołder w Stanach Zjedn.

W ostatnim czasie nastąpiło porozumienie pomiędzy fabrykantami kołder i odnośnemi sferami handlowemi w Stanach Zjednoczonych, na mocy którego zredukowano dotychczasową ilość wymiarów standartowych kołder wełnianych, bawełnianych i kombinowanych z wełny i bawełny z 78 na 12.

Od 1 listopada produkować się będzie w Stanach Zjednoczonych już tylko 12 wymiarów kołder, a mianowicie:

54-76 inch.	66-84 inch.
60-76 „	66-90 „
60-80 „	68-80 „
60-84 „	70-80 „
64-76 „	72-84 „
66-80 „	80-90 „

W międzyczasie, dopóki powyższe typy nie ukażą się na rynku, zainteresowani winni postarać się o zbycie posiadanych zapasów kołder wymiarów zaniechanych.

Przemysł zawierając taką umowę stara się osiągnąć w ten sposób znaczne oszczędności w produkcji, które umożliwią mu obniżenie cen na ten artykuł.

Handel i przemysł na Litwie Kowieńskiej.

W ciągu czerwca 1924 r. wydano na Litwie kowieńskiej 19 now. koncesji przemysłowych, między innemi dla jednej **fabryki lin i sznurów, oraz dla jednej czesalni wełny i przędzalni.**

Ogólna ilość zakładów przemysłowych wynosiła w roku 1923 — 5896, a mianowicie 2352 zakłady przemysłu spożywczego, 915 zakładów dla przeróbki produktów zwierzęcych, głównie mleczarskich, 397 zakładów przeróbki drzewa, 211 zakładów ceramicznych i szklarskich, 502 fabryki metalowe, 192 zakłady dla przeróbki papieru i **1017 zakładów przemysłu włókienniczego, w czem 347 czesalń wełny, 6 przędzalń lnu i tyleż tkalń lnu, 16 przędzalń wełny, 16 tkalń wełny.**

Dalej 29 fabryk chemicznych, w czem jedna fabryka farb i 4 fabryki zapałek, wreszcie 11 fabryk tytoniu i papierosów i 270 innych zakładów przemysłowych!

Przedsiębiorstw handlowych było na Litwie kowieńskiej 20.453, w czem handlarzy lnu 133, **manufaktury 1295,** galanterji 788, galanterji i manufaktury wspólnie 433, instytucji kredytowych 133, interesów komisowych 159, firm budowlanych i transportowych 106. Reszta to drobne i średnie, t. zw. handle różnych towarów i sklepiki. Wielkich firm handlowych hurtowych jest na Litwie kowieńskiej 400.

Produkcja

największej fabryki przemysłu żelaznego w Polsce.

Ciekawe informacje o widokach produkcji na rok 1925 podaje nam Główna Dyrekcja Tow. Akc. H. Cegielski.

Po roku krytycznym dla przemysłu, jakim był rok 1924, zaczynają napływać zamówienia na rok przyszły wskutek czego preliminarz produkcji ustawia Dyrekcja jak następuje:

Cyfry w parantezie oznaczają przybliżoną cenę ogólną w złotych.

10 lokomotyw (2.000 000), 100 lokomobil (700 000), 150 młocarń parowych (825 000), 4.100 młocarń konnych (935.000), 1000 kieratów (250.000), 400 kartoflarek (88.000), 400 siewników rzędowych (180000) 1000 grabi konnych (160.000), 150 sterników (825.000), 120 ugniataczy walcowych (30.000), 20 kotłów (800.000), 12 parowych walców drogowych (300.000), 1200 wagonów (6.600 000), urządzeń cukrowniczych (1.300.000), gorzelń i innych urządzeń przemysłowych (800.000) produkcja odlewni poza własnem zapotrzebowaniem (500.000).

Cała produkcja preliminowana na 16 miljonów złotych daje obraz ogromu pracy, jaką się w 6-ciu Oddziałach Towarzystwa wykonuje.

Tymczasem zapewnia Dyrekcja, że nie będzie to bynajmniej całkowite wyzyskanie fabryk i warsztatów, które z łatwością jeszcze raz tyle wyprodukować mogą. Gdy fabryka lokomotyw zaś podejmie normalną produkcję, szacuje Dyrekcja ogólną produkcję na 40 miljonów złotych. 10460

Nowy groźny konkurent manufakturowy.

Jest nim przemysł włókienniczy włoski, który prowadzi intensywną politykę eksportową.

WARSZAWA, 27 października. (PAT). W statystyce wywozu włoskiego za 1-sze półrocze b. r. na pierwszem miejscu figuruje **jedwab surowy, wartości 1 miliarda 40 miljonów lirów, poczem idą tkaniny bawełniane, wartości 740 miljonów. Obie powyższe pozycje stanowią jedna czwarta całej wartości włoskiego wywozu.**

Dalsze miejsca zajmują: przędza bawełniana — 200 miljonów, serv —190 miljonów, samochody — 170 miljonów konopie surowe i czesane — 165 miljonów, jaja — 162 5 miljonów, jedwab sztuczny — 145 miljonów, ryż, pomarańcze i mandarynki, wino, oliwa, tkaniny wełniane niedrukowano, odpadki jedwabne, tkaniny jedwabne, surowe skóry wołowe, pneumatyki i kiszki samochodowe — na przeszło 100 miljonów każdy z tych 9-ciu artykułów.

Wśród odbiorców włoskiego wywozu figurują za pierwsze półrocze b. r.

Francja na sumę 908.692.561 lirów.

Niemcy na sumę 774.235.118 lirów.

Szwajcarja na sumę 767.595.560 lirów.

Anglja na sumę 668.884.538 lirów.

Stany Zjednoczone na sumę 559.574.125 lirów.

Argentyna na sumę 358.826.059 lirów.

Austrja na sumę 333.114.576 lirów.

Jugosławja na sumę 172.390.271 lirów.

Czechosłowacja na sumę 67.225.971 lirów.

W statystyce przywozu za pierwsze półrocze b. r. (za wyłączeniem przywozu na rachunek odszkodowań) **na pierwszem miejscu figuruje bawełna, wartości 1 miljarda 550 miljonów lirów, co stanowi jedną piątą całego przywozu,** dalej pszenica — 1 miljarda 130 miljonów, węgiel — 800 miljonów, wełna surowa — 400 miljonów, nasiona oleiste — 240 miljonów, drzewo — 246 miljonów, kawa, mięso świeże, mięso mrożone, miedź po 170 miljonów każdy z tych artykułów. **Wśród włoskich dostawców w tym okresie czasu** figurują:

Stany Zjednoczone **na sumę 2.443.360.488 lirów.**

Anglja na sumę 1.076.067.933 lirów.

Niemcy na sumę 727.841.220 lirów.

Francja na sumę 740.279.449 lirów.

Argentyna na sumę 454.712.019 lirów.

Jugosławja **na sumę 241.638.855 lirów.**

Austrja na sumę 205.545.946 lirów.

Szwajcarja na sumę 187.574.773 lirów.

Czechosłowacja na sumę 114.454.477 lirów.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 27 październ. (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 24.77.50
Holandja 204. 5
Londyn 23,37
N. York 5.185
Paryż 27,04
Praga 15,50
Szwajcarja 99,97
Wiedeń 7.325
Włochy 22,42
Konstantynopol —.—
Bony złote 0,92
Miljonówka 0,77
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.75

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.75

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14.—

10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

Giełda akcjowa.

Bank dyskontowy 4.95—4.80
Bank kredytowy 0.30
Bank ziedn. ziem polsk. 1.85
Bank dla handlu i przem. 6.40—6.30
Polski bank handlowy 2
Bank zachodni 1.85
Bank zw. spółek zarobk. 7
Tow. współdzielcze 15
Cerata 0.33
Zgierz 2.60
Spless 1.60
Siła i światło 0.46
Częstocice 2.10—2.15—2.05
Cukier 4—3.85—3.90
Węgiel 1) 3.10—2.95, 2) 3—2.95, 3) i 4) 3.20, 3.10
Modrzejów 4.90—5.10—4.95
Ostrowieckie 7.35—6.85
Starachowice 2.63—2.52—2.53
Zieleniewski 10
Żyrardów I em. 24—23, II em. 17.50—16.60—16.75
Haberbusch 5.10—5.05
Sole potasowe 4
Puls 0.41—0.42
Elektryczność 1.80
Chodorów 5.33—5.25
Gosławice 2.55—2.60—2.53
Firley 0.40—0.41
Nobel 1.75—1.73—1.80
Cegielski 0.61—0.64
Lilpop 0.69—0.68
Norblin 0.94—0.92—0.95
Rudzki 1.43—1.45—1.43
Ursus 2.10—2.30
Zawiercie 22.50
Syndykat rolniczy 2—2.02
Spirytus 2.50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

Francja	86.57
Belgja	93.80
Włochy	104.55
Hiszpanja	35.50.50
Portugalja	1 218
Szwecja	16.89
Norwegja	51.62.50
Holandja	11.45

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 27 października Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Berlin	123.50
Holandja	204.25
Nowy-Jork	520.25
Londyn	25.37
Paryż	27.05
Mediolan	22.42
Bruksela	25.00
Praga	15.50
Budapeszt	0.0068
Belgrad	7.45
Sofja	3.76
Wiedeń	0.007 .25
Bukareszt	2.9
Warszawa	100.00

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 24 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	86.42
N. Jork	19.205
Belgja	82.12
Hiszpanja	258.50
Włochy	82.70
Szwajcarja	360. 5
Danja	328
Norwegja	275.75
Holandja	756.50
Szwecja	511. 0
Rumunja	10.60

Futro

MĘSkie na b. ładnych elkach mało używane za 1800 zł. do sprzedania. Narutowicza 42, m. 7, od 12—7.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

CZWARTEK, 30 października 1924 r. o g. 8.30 wiecz.

4-ty Koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów"

Wykonawcy programu:

ARNOLD

:: Földesy ::

Słynny wiolonczelista.

Karol Szreter

Znany pianista.

Program: Rachmaninow: Sonata G-moll op. 19 (Pierwsze wykonanie w Łodzi). Boccherini: Adagio i Allegro: Luhy-Godowski: Courante. Hummel: Rondo. Liszt: Walc z Fausta. Glazunow. Chants de menestrelle. Popper: Serenada. Popper: Papillons. Rachmaninow: Vocalise

NIEDZIELA, dnia 2 listopapa 1924 r. o g. 4-ej po poł.

5-ty KONCERT POPOŁUDNIOWY

Wykonawcy programu:

IRENA DUBISKA

Znakomita skrzypaczka.

Enrico MAINARDI

Swiatowej sławy wiolonczelista oraz solista wielkich koncertów w Rzymie, Londynie, Paryżu, Wiedniu i Berlinie.

Program: Tartini-Kreisler: Trille de diable Locatelli: Sonata. Veracini: Largo e Allegro Brahms: Węgierski taniec. Wladigeroff: Illusion. Paganini: Moto perpetuo. Grazioli: Adagio. Mainardi: Notturno. Suk: Serenada. Popper: Taniec elfów.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7-ej wiecz. 10468—1

LICYTACJE.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1924 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że na pokrycie należnych kasie składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 3 listopada 1924 r., o godz. 10 rano:

1) **Nirenberga Jakóba,** ul. Andrzeja 45, lustro i stół, oszacowane na ogólną sumę zł. 27.—.
2) **Zylberberga Mordki-Hersza,** ul. Pomorska 46, szafa-garderoba jasna z lustrem, oszacowana na zł. 50.—.
3) **Kurca Wolfa,** ul. Nowomiejska 3, kredens czarny, duży, oszklony, oszacowany na zł. 200.—.
4) **Szymkiewicza Jankiela,** ul. Piramowicza 10, 2 szafki nocne, oszacowane na ogólną sumę zł. 30.—.

Dnia 4 listopada 1924 r., o godz. 10 rano:

1) **Białka Moryca,** ul. Piotrkowska 18, 2 stoliki z płytami marmurowemi i podstawą żelazną, oszacowane na ogólną sumę zł. 100.—.
2) **Landau Ch. D.,** ul. Solna 6, szafa-garderoba ciemna, dębowa, z lustrem, oszacowana na zł. 50.—.
3) **Patt Menachem,** ul. Sosnowa 9, 1) 2 szafy z lustrami, 2) otomana z lustrem, 3) tremo, 4) stół dębowy i 6 krzeseł, oszacowane na ogólną sumę zł. 480.—.
4) **Rapoport B-ci,** ul. Al. I-go Maja 22, cztery skrzynie przędzy, nawiniętej na szpulki, ogółem wagi 320 klg.. oszacowane na sumę zł. 200.—.
5) **Tyllera Izraela,** ul. N.-Targowa 4, 1) pianino czarne, 2) szafa-garderoba z lustrem, 3) 2 szafki nocne, 4) lustro-tremo, 5) kredens czarny dębowy, 6) pomocnik czarny, 7) szafka do zegara czarna, 8) biurko dębowe, 9) stół dębowy, wszystko oszacowane na ogólną sumę zł. 875.—.

Dnia 5 listopada 1924 r., o godz. 10 rano:

1) **Zylberberga N. P.** ul. Sienkiewicza 76, zegar ścienny, oszacowany na zł. 50.—.
2) **Eienberga N. A.,** ul. Gdańska 23, 3 maszyny do przecinania papieru, oszacowane na sumę zł. 140.—.
3) **Epsteina N.,** ul. Al. I-go Maja 32, 1) biurko dębowe, 2) fotel, 3) krzesło, oszacowane na ogólną sumę zł. 40.—.
4) **Engla S.,** ul. Al. I-go Maja 8, 1) szafa do książek, 2) biurko ciemne, oszacowane na ogólną sumę zł. 110.—.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-tej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej po p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Wólczańska 225.

(—) Inż. L. Szuster p. o. dyrektor.

(—(F. Kałużyński Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 23 października 1924 roku. 10467—1

W dużym wyborze

Eleganckie palta damskie

najnowsze fasony, ubierane futrem do najdroższych od 44.— do 180.—

Garnitury męskie	125.—	110.—	75.— 60.— **45.—**
Spodnie kamg.	42.—	32.—	**28.—**
Jesionki	115.—	95.—	75.— **52.—**
Palta zimowe		150.—	**120.—**
Dziecinne paletka	45.—	32.—	**23.—**

Cudowne palta damskie MODELE nadeszły Ceny niskie 2464

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160.

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny pod kierunkiem 10473—9 lekarzy-specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Roczne Wieczorowe Kursa a) Elektrotechniki b) Tkactwa przy SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ 48 Pomorska 48

Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie od godz. 9—12 i w poniedziałki, wtorki, czwartki od 7—9 wiecz.

RUTYNOWANA nauczycielka Pola Parzenczewska udziela lekcji gry fortepianowej. Kilińskiego 77 53

Dr. med. J. Stupay Specjalista chorób oczu wznowił przyjęcia Ordyn. 6—7 wiecz. Zachodnia 65. 402—3

Stefanja Pelke Pressówna wznowiła lekcje gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych. Zachodnia № 31, od 3—4 pp. 64—2

Dr. S. Kantor Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów ul Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Telefon 29—45. Godz. przyjęcia: od 2-8 6-8 w. Dla pań 5-6

Dr. W. Łagunowski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł i od 5—8 w. Gdańska 42. Długa 42.

Jako niezwykłą okazję dla kupca lub przemysłowca łódzkiego polecamy DOM w TORUNIU w pryncypalnym punkcie handlow. stolicy Pomorza. Znajdujący się w nim olbrzymi i elegancki lokal handlowy (parter i I piętro) można zaraz objąć. Urządzenie do konfekcji i bławatów komfortowe. Marmury. Sprzedaż z powodu wyjazdu Cena 160,000 złp. „Fortuna", Centrala Agentur Handl. na Zachodzie, Toruń, ul. Szeroka 32. Telef. 233. 10284—3

Szkoła tańca D. Frydwalda—Południowa 10.

W komplecie „dla młodzieży" oraz w grupie dla początkujących i awansowanych są jeszcze miejsca. Zapisy codziennie do 3.XI. 71-5

FORMY SZEWCKIE po zniżonych cenach do wyboru różnych fasonów na składzie. — Pańska Nr. 46, Czarnomski. 19-5

Kupię maszynę do Krajania prób „Musterschneidmaschine" nową lub w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Z. S."

Sprzedaż SZYB okiennych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych J. OLEJNICZAK, Główna 14.

Słoneczne 3 lub 4-pokojowe Mieszkanie poszukiwane. Oferty: Poste-restante dla okaziciela złotówki Nr. 082,549. 10391—3

Dr. E. Ekkert Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—5 i od 7—9 wiecz. Panie od 3—4.

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcji francuskiego i angielskiego Oferty sub W. G." do „Głosu" 420 2-n

Lekcji niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka. Pomorska № 22 m 4, I p. front od 2—4. 39—3 n

Lekcji gry skrzypcowej początkującym udziele niedrogo. Pańska 3 m. 5. 200 5—n

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Voir 5—7. Piotrkowska 109, log 5 II fr. 42-n

Nauczyciel matematyki w szkole średniej udziela lekcji matematyki i fizyki. Dla kompletów ceny zniżone. Oferty sub. Matematyka" do Adm. „Głosu" 371—3-n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia szybko do egzaminów Piotrkowska 16, dozorca wskaże. 3-3-n

Uczennica 6-ej klasy, specjalistka do polskiego udzieli korepetycji w zakresie 7-iu klas. Oferty sub. „1 złoty" do „Głosu" 453—1-n

Kupno i sprzedaż

Faretki, landa, powóz, wolantówka, resorki, bryka towarowa, rolwagi, wózek resorowy sprzedam. Kilińskiego 32. 17-4-k

Lokomobila 30—36 P S 10 atm. w dobrym stanie bardzo korzystnie do sprzedania. — Wiad.: Ruszkowski, Wysoka 29. 0475 2-k

Okazyjnie do sprzedania snowadło 12 łokc., stoły, półki i urządzenie sklepu manufakturowego. — Wiadomość Piotrkowska № 39, Sperling. 480—1-k

Okazyjnie do sprzedania sypialka dębowa oraz łóżka z materacami, duży wybór otomanek, krzeseł krytych dywanami, mokietami i gobeliną. Gabala, Nawrot № 8. 45—1-k

Palto męskie, nowe sprzedam.— Cena Zł. 90. Słowiańska 5, krawiec 411—1-k

Sprzedam kredens, 2 stół, krzesła, otomanę, szatę, łóżka, bieliźniarkę Piotrkowska 139, m 29. 472—6-k

Stołowy pokój, kredensy, stoły, łóżka, garderobę, słupki, trema, etużerki sprzedam po zniżonej cenie. Radwańska 17, m. 3. 362—2-k

Tanio sprzedam wagonowo: kiszone ogórki, owoce, kapusty w głowach i ziemniaki białe cylindrowane. Kalisz, ul. Asnyka 67, Witczak. 50—3-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Były kapelmistrz armji niemieckiej młody, energiczny, poszukuje posady od 15|IX. 1|X lub później w orkiestrze cywilnej. — Zgłoszenia: W. Wojciechowski, Poznań, Mostowa 16, 97-5-pp

Inteligentna, samotna izraelitka poszukuje zajęcia gospodyni, może się zająć osobą cierpiącą. — Referencje pierwszorzędne, świadectwa długoletnie — Wiadomość: Zielona 61, mieszk. 9. 49 4 pp

Krawcowa-pracownica Herssego poszukuje roboty w domach prywatnych. Wykonywa gustownie i elegancko. Dzielna 50 u p. Różańskiej. 59—1 pp

Młoda inteligentna wizr z sześcioklasowem wykształceniem poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Oferty pod „Inteligentna" 783-pp

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty sub „Krawcowa" 463 1-pp

Zaofiarowane.

Do 2-ch osób potrzebna służąca (starsza kobieta) do wszystkiego.— Zgłaszać się ze świadectwami, Rozwadowska 4, m. 5, od 4—5. 52-1 pz

Krawcowa do szycia fartuchów potrzebna. Wójtowska 14, Chojny Ostrowski. 465—1 pz

Osoby zaufania godne wprowadzone w sferach handlowych i przemysłowych, mogące udzielać informacji poszukiwane we wszystkich miejscowościach Polski. Zgłoszenia pisemne pod „Zaufany" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 27 1-pz

Potrzebni zaraz elektromonterzy do Elektrowni w Tuszynie. 26 2-pz

Potrzebny czeladnik i podręczny krawiecki. Rokicińska 52. 53-2-pz

Potrzebne szwaczki do szycia bielizny. Zgłoszenia natychmiastowe.— Pracownia „Zofja" ul. Nawrot № 38a 442—1 pz

Potrzebny praktykant do zakładu ogrodniczego Ksawerów pod Pabjanicami, Rutkowski. 461—3-pz

Lokale, mieszkania

Farmaceuta, kawaler, poszukuje pokoju w śródmieściu, przy intelligentnej rodzinie Oferty do „Głosu" pod „Kawaler" 58—2-m

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Pożądana komunikacja tramwajowa — Pośrednictwo pożądane — Oferty sub. „W. P." do „Głosu" 19-3-m

Mieszkanie—1 pokój z kuchnią poszukiwane. Pośrednictwo pożądane. Szczegółowe oferty do Adm „Głosu Polskiego" dla „E B." 85-2-m

Poszukuję za dobrym czynszem pokoju w pobliżu Dzielnej, Traugutta. Oferty „Głos" pod „Naukowiec" 471—1-m

Student udziela lekcji. Piotrkowska 16, m. 22. 456—5 m

Interesy handlowe

Fabryczkę cukrów wraz z lokalem sprzedam za 2.900 zł. Wiadomość: Sklep galanter. Kaluziak. Przejazd № 9. 79-1-h

Krawcowa, pracownica Herssego, poszukuję wspólniczki z mieszkaniem dla założenia pracowni. Wiadomość: Dzielna 50 u p. Różańskiej. 58—1-h

Przedam sklep z urządzeniem i mieszkaniem Fabryczna 2, od 4—7. 28—2 h

Wspólnik z większym kapitałem do piekarni poszukiwany. — Wiadomość: Rzgowska № 16, u Szmidta. 54—1-h

Doniesienia rozm.

Młoda, sympatyczna, inteligentna osoba, zapozna inteligentnego pana na wyższem stanowisku w celu towarzyskim. — Cel matrymonjalny nie wykluczony. Oferty mieanonimowe dla „Sympatycznej" 36—1-d

Przybłąkał się pies bernardyn. Odebrać można za zwrotem kosztów. Kilińskiego № 151, Jan Skórski 4-3 d

Pracownia damskich i dziecinnych ubiorów Karola 20, m. 5. Wykonanie efektowne i artystyczne. Ceny przystępne. Pod inteligentnem kierownictwem. — Paryskie żurnale na miejscu. 46-3-d

25% taniej poleca fabryczny skład sweatrów Zielona № 11. 448—6-k

Zagubione dokum.

Skradziono dowód osobisty Zygmunta Maciaka Rzgowska 45, wyd. w Łęczycy. 459-1-z

Zgubiono 2 klucze na łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ul. Piotrkowska 175, „Tex". 481—1-z

Pokój

umeblowany, z osobnem wejściem od zaraz poszukiwany. Dzielnica obojętna. Oferty sub „N. N." 259—3

Zaginęła

suka wilczej rasy 7 miesięcy, wabi się „Aza" z czerwoną wstążką na szyi i rzemykiem z numerkiem 4650. Odprowadzić za zwrotem kosztów. Ul. Lipowa № 78. P. Antczak. 25—1

1 do 3 pokoi

ładnych poszukuję. Zapłacę cenę przedwojenną. Of. pod „Komunikacja" 479—1

MŁODY

izraelita lat 25 z zawodu elektrotechnik z dobrego domu poszukuje towarzyszki życia. Rzecz traktuje się na serjo. Dyskrecja zapewniona. Oferty do admin. „Głosu Pol." pod „Sympatyczny" 482—1

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godziny przyjęć: 12—1 od 4—7. Piotrkowska 113. 5159—4

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.